

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Wtorek 1 lutego 1955 roku

Rok IV. Nr 27 (728)

Oświadczenie rządu PRL

w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego

WARSZAWA. Polska Agencja Prasowa ogłasza następujące oświadczenie rządu PRL w sprawie pokojowego uregulowania problemu niemieckiego:

Polityka porozumienia w celu pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego odpowiada interesom wszystkich narodów w Europie. Odpowiada ona zwłaszcza dążeniem narodów sąsiadujących z Niemcami — zarówno ze wschodu jak i z zachodu — narodów, które na przestrzeni swej historii najbardziej ucierpiały w wyniku zabobroczności militarystyki niemieckiej, a w szczególności odpowiada dążeniem Polski.

Oświadczenie rządu ZSRR z 15. I. 1955 r. w sprawie Niemiec i dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 25. I. 1955 r. o zakończeniu stanu wojny między ZSRR i Niemcami stwarza ją nowe możliwości osiągnięcia porozumienia co do podstawowego problemu politycznego w Europie, jakim jest sprawa Niemiec i co do normalizacji stosunków europejskich. Porozumienie to uwzględniłoby w na leżyty sposób i całkowicie realnie zarówno żywotne interesy narodu niemieckiego jak i bezpieczeństwa innych narodów europejskich. Inicjatywę tę rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gorąco popiera.

Polska, zarówno z racji swego bezpośredniego sąsiedztwa z Niemcami jak i z racji swych wielowiekowych doświadczeń historycznych jest głęboko zainteresowana w usunięciu źródeł napastniczych wojen, których inspiratorem i organizatorem był militarystyka niemiecka i w ułożeniu przyjaznych stosunków z sąsiadującym z nią narodem niemieckim.

Stosunki łączące nasz kraj z Niemiecką Republiką Demokratyczną w oparciu o istniejącą i ustaloną granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej, są żywym dowodem, że przyjazna współpraca między Polską a Niemcami leży w interesie obu narodów.

Polska Rzeczpospolita Ludowa pragnie ze swej strony przyczynić się do pokojowej stabilizacji stosunków w Europie i normalizacji swych stosunków z Niemcami. Kierując się tą myślą, rząd PRL zwrócił się do Rady Państwa PRL, z wnioskiem o powzięcie uchwały o zakończeniu stanu wojny między Polską a Niemcami.

W ten sposób zostaną jeszcze bardziej wzmocnione więzy przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Polska, holdując zasadzie pokojowej współpracy między narodami, uważa również za możliwą normalizację swych stosunków z Niemiecką Republiką Federalną.

Wysiłki rządu PRL niezmiennie mają na celu poparcie rozwiązania problemu niemieckiego w drodze pokojowego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych oraz sprawiedliwego traktatu pokojowego, stwarzającego warunki dla pokojowego współżycia suwerennego państwa niemieckiego z innymi państwami.

Rząd PRL przeciwstawia się z całą siłą wszelkiej formie odbudowy militarystyki niemieckiej, której rządy mocarstw zachodnich chcą obecnie nadać formę prawną przez przeforsowanie ratyfikacji układów paryskich.

To stanowisko rządu PRL posiada oparcie w dążeniach wszystkich państw obozu pokoju oraz wszystkich sił postępowych i pokojowych na świecie.

Rosnący opór narodów, — a przede wszystkim samego narodu niemieckiego, przeciwko ratyfikacji narzuconych im układów paryskich — świadczy o wzrastającej świadomości niebezpiecznych następstw tych separatystycznych układów, powołujących do życia blok militarny z udziałem sił agresywnego militarystyki niemieckiej i zamykających drogę do porozumienia w sprawie niemieckiej.

Gdyby jednak rządowi mocarstw zachodnich i rządowi Niemieckiej Republiki Federalnej udało się przeforsować ratyfikację układów paryskich i remilitaryzację Niemiec zachodnich, Polska Rzeczpospolita Ludowa wraz z innymi pokojowymi państwami podejmie wszelkie kroki, które zapewnią bezpieczeństwo Polski i innych narodów.

Przyjęcie u Prezesa Rady Ministrów z okazji pobytu w Polsce członków FIR



Z okazji pobytu w Polsce członków Biura Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu (FIR) Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydał 28 bm. przyjęcie w salach Urzędu Rady Ministrów.

Na zdjęciu: sekretarz generalny Stowarzyszenia b. Więźniów Francuskich Oświęcimia — Louise Alcan wrecza Prezesowi Rady Ministrów — Józefowi Cyrankiewiczowi — rysunek Picassa, przedstawiający głowę więźnia.

nowego i nie ma znaczenia dla rozwoju Niemiec, ponieważ mocarstwa zachodnie złożyły już podobne oświadczenia w 1951 roku. Adenauer zapomina przy tym powiedzieć, że oświadczenia mocarstw zachodnich z 1951 r. w sprawie zakończenia stanu wojny miały służyć przygotowaniom nowej wojny i stworzeniu armii europejskiej, której ostrze wymierzone było przeciwko Wschodowi. Plan ten realizuje się obecnie w oparciu o układy paryskie. Oświadczenie Związku Radzieckiego o zakończeniu stanu wojny zmierza nie do stworzenia jednostronnych bloków wojskowych, lecz do tego, aby po odrzuceniu przez Bundestag układów paryskich, utworzyć drogę do niezwłocznego nawiązania przyjaznych stosunków między całym narodem niemieckim a Związkiem Radzieckim.

Pokojowe zjednoczenie pozwoli Niemcom wyzwolić się od agresywnych sojuszków wojskowych i przez przystąpienie do ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie wnieść swój wkład do sprawy utrzymania pokoju w Europie.

Dlatego też Niemiecka Republika Demokratyczna ze wszystkich sił walczy przeciwko układom paryskim i, w wypadku ich ratyfikacji z jeszcze większą energią wypełniać będzie swój obowiązek jako obrońca pokoju całych Niemiec.

NRD wykorzystywała wszystkie siły, które czerpie z przyjaznych stosunków z ZSRR i wszystkimi innymi państwami obozu pokoju, aby zagrozić Adenauerowi drogę do wojny.

O nowym statucie Związku Młodzieży Polskiej

Fragmenty referatu wygłoszonego przez sekretarza ZG ZMP tow. Jana Szydłaka na II Zjeździe ZMP oraz sprawozdanie z obrad II Zjazdu ZMP zamieszczamy na 3, 4 i 5 stronie



Z obrad Zjazdu.

Na zdjęciu: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Biczut w prezydium Zjazdu.

Załogi fabryk wozów i mebli czynem witają X rocznicę wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej

W zakładach pracy naszego województwa odbywają się obecnie narady robocze i zebrania załóg, na których podejmowane są zobowiązania produkcyjne dla uczczenia X-tej rocznicy wyzwolenia Ziemi Koszalińskiej spod hitlerowskiego jarzma.

Zobowiązania te podpisane zarówno przez załogi produkcyjne, jak i kierownictwa zakładów mają na celu usprawnienie pracy i obniżenie kosztów produkcji. Mają one przyczynić się do wykonania z nadwyżką planu I kwartału br. Po wszechstronnym przedyskutowaniu możliwości dalszego usprawnienia procesów produkcji, jak i podniesienia jej jakości załoga Sianowskiej Fabryki Wozów postanowiła wykonać kwartalny plan produkcji wozów gospodarskich według asortymentu w 130 proc.

Jednocześnie robotnicy tej fabryki zobowiązali się poprzez rozsądną gospodarkę materiałową obniżyć koszty własne we wszystkich asortymentach o 7 proc., co przyniesie zakładowi około 54 tysiące złotych oszczędności. Ponadto kierownictwo zakładu zobowiązało się uruchomić w Sianowie w I kwartale br. trzy punkty usługowe, a dla poprawienia warunków społecznych załogi oddać jej do użytku stołówkę i szatnię.

Kierownictwo fabryki wozów postanowiło również podnieść kwalifikacje załogi poprzez uruchomienie i zakończenie w I kwartale szkolenia przywarsztatowego, zapewniając robotnikom, biorącym w nim udział odpowiednie do tego warunki. Rada zakładowa wspólnie z dyrekcją postanowiła uruchomić do 19 lutego br. świetlicę zakładową, po mieszczeniu dla biblioteki, klubu racjonalizatorskiego i koła sportowego. Zorganizowany też zostanie świetlicowy zespół muzyczny.

Cenne zobowiązania dla uczczenia X-tej rocznicy Ziemi Koszalińskiej podjęła również załoga Stupskich Fabryk Mebli. Zobowiązania mają na celu przede wszystkim rytmiczniej wykonywanie planowych zadań oraz walkę z brakerobstwem, stanowiącym najsłabszą stroną zakładu. Tak na przykład robotnicy oddziału nr 1 zobowiązali się plany dzienne i miesięczne wykonywać w 102 proc. oraz produkować meble wyłącznie w klasie I-ej.

Wiele zobowiązań indywidualnych zostało podjętych w oddziale nr 2. Np. Jan Pasztelaniec postanowił wykonywać 220 proc. normy dziennej. Podobne zobowiązania podjęli również Witold Turczyn, Kazimierz Jaronowski, Henryk Edward, Władysław Dyniszczuk, Marian Wierczak i Tadeusz Truszkowski.

Nie pozostały też w tyle kołbiety, pracujące w tapicerni. Np. krawcowe tapicerskie: Zofia Buczyńska i Czesława Kicińska będą wykonywały po 200 proc. normy. Przy szyciu boden tapczanów Zofia Okupna, Helena Radziwińska i Wanda Biernat będą również wykonywały po 200 proc. normy dziennie.

Pozostałe działy produkcyjne i pomocnicze SFM postanowiły dokończyć wszystkich sił, aby plan I kwartału był przez ich zakład wykonany z nadwyżką.

(ii)

Imieniem

Feliksa Dzierżyńskiego nazwana została

FSC w Starachowicach

KIELCE. 29 bm. był uroczystym dniem dla załogi Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach. W dniu tym na ogólnym zebraniu robotników fabryki poświęconym uczczeniu 50 rocznicy rewolucji 1905 r. na wniosek starego działacza robotniczego Bolesława Kunickiego, przodującego brygadzysty działu S-2 podjęta została jednogłośnie uchwała o przemianowaniu zakładów na Fabrykę Samochodów Ciężarowych im. Feliksa Dzierżyńskiego.

Czym jest dla Finlandii przyjaźń i współpraca z ZSRR

HELSINKI. Minister spraw wewnętrznych Finlandii Leskinen przemawiał na zebraniu partii socjaldemokratycznej w Helsinkach. Nawiązując do polityki zagranicznej Finlandii, minister Leskinen oświadczył:

— Finlandia jest krajem niezależnym, wolnym i demokratycznym. W okresie niepodległości nauczyliśmy się podchodzić do zagadnienia naszej sytuacji na arenie międzynarodowej bezstronnie i z poczuciem realizmu. Jeśli chodzi o naszą politykę zagraniczną w stosunku do wielkiego sąsiada — Związku Radzieckiego, to odnieśliśmy takie sukcesy, które upoważniają nas do twierdzenia, iż między naszymi, do niedawna wrogimi krajami, panują dziś stosunki przyjazne. Cały świat zdaje sobie sprawę, iż przyjaźń z naszej strony nie jest w tym wypadku wierzchołkiem satelity, lecz odzwierciedla rzeczywistość szczerego stosunku pokojowego między dwoma sąsiadującymi ze sobą krajami. Należy z radością stwierdzić, że wszystko przemawia za tym, iż przyjaźń ta w ten sam sposób jest rozumiana także w Związku Radzieckim.

Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie zakończenia stanu wojny między ZSRR a Niemcami

jest nowym krokiem na drodze do pokojowego zjednoczenia Niemiec

OSWIADCZENIE RADY MINISTRÓW

NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

BERLIN. Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikowała następujące oświadczenie w związku z dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 25 stycznia 1955 r. w sprawie zakończenia stanu wojny między Związkiem Radzieckim a Niemcami.

W oświadczeniu tym m. in. czytamy:

Dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 25 stycznia 1955 r. raz jeszcze dowodzi niezaprzeczalnie, że Niemcy mogą sobie zapewnić pokój i szczęśliwą przyszłość tylko w wypadku wyrzeczenia się wojennych układów paryskich i stworzenia pokojowego, demokratycznego państwa niemieckiego. Dekret ten jest nowym wielkim krokiem na drodze do pokojowego zjednoczenia Niemiec i przynosi całkowitą suwerenność całemu narodowi niemieckiemu. Adenauer usiłuje również i w tym wypadku oszukać naród niemiecki. Twierdzi on, że dekret nie zawiera rzekomo nic

Eisenhower podpisał rezolucję Kongresu

NOWY JORK. Prezydent Eisenhower podpisał rezolucję Kongresu w sprawie posunięć wojskowych, czynionych pod pretekstem „ochrony bezpieczeństwa Tajwanu i Wysp Rybaczek”, to jest faktycznie rezolucję o wojskowej ingerencji w sprawy wewnętrzne Chin.

Rozmowa W. M. Mołotowa z dziennikarzami amerykańskimi W. Hearstem i Kingsbury Smithem

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła treść rozmowy W. M. Mołotowa z dziennikarzami amerykańskimi W. Hearstem i Kingsbury Smithem. Rozmowa ta odbyła się 29 stycznia 1955 roku. Połączmy jej treść:

Hearst mówi, że bawi po raz pierwszy w Związku Radzieckim i że jest bardzo zadowolony, że podróż ta umożliwi mu poznanie ZSRR. Miłą niespodzianką jest dla niego życzliwość, z jaką ludzie radzieccy przyjmują wszędzie jego i towarzyszącą mu osobę. Pozwala mu to żywić nadzieję, że stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim mogą się znacznie poprawić i polepszać się nadal, co byłoby zarówno w interesie tych dwóch krajów, jak i w interesie całego świata.

Mołotow stwierdza, że obecne stosunki radziecko-amerykańskie są tego rodzaju, iż nie można nie życzyć sobie ich poprawy. Jeśli chodzi o ludzi radzieckich — to zawsze odносили się życzliwie do Amerykanów.

Hearst mówi, że przekonał się o tym.

Następnie Hearst prosi W. M. Mołotowa, aby pozwolił mu zadać pewne pytania na temat obecnej sytuacji międzynarodowej.

Mołotow wyraża na to zgodę.

Hearst mówi, że sytuacja, jaka wytworzyła się w ostatnim czasie na Dalekim Wschodzie, jest chyba najważniejszą z obecnych problemów międzynarodowych, i pyta, czy Mołotow uważa, iż sytuacja w rejonie Formozy stanowi poważną groźbę dla sprawy pokoju światowego.

Mołotow odpowiada, że sytuacja w rejonie Tajwanu (chińska nazwa Formozy) oczywiście znajduje się i powinna znajdować się w centrum uwagi, ponieważ stwarza napięcie na Dalekim Wschodzie i utemnie odbija się na całej sytuacji międzynarodowej, stając się groźbą naruszenia pokoju, groźbą wojny. W związku z tym Mołotow uważa, iż powinien dodać, że — jego zdaniem — odpowiedzialność za to ponoszą Stany Zjednoczone, z uwagi na ich ingerencję w wewnętrzne sprawy Chin.

My — mówi Mołotow — uważamy Tajwan za nieodłączną część Chin.

Kingsbury Smith stwierdza, że w związku z tym chciałby przypomnieć Mołotowowi niedawne oświadczenie Edena, iż Chiny jako takie już wiele lat nie sprawują kontroli nad Formozą.

"Zdaje się około stu lat" — dodaje Hearst.

Mołotow odpowiada, że istnieje Deklaracja Kairska podpisana przez Stany Zjednoczone i Anglię, istnieje również Deklaracja Poczdamka podpisana także przez Stany Zjednoczone i Anglię. Ponadto istnieje układ o kapitulacji Japonii, podpisany przez Stany Zjednoczone, Anglię i ZSRR. Zgodnie z tymi wszystkimi podstawowymi dokumentami międzynarodowymi, Tajwan jest terytorium chińskim i powinien być przekazany Chińczykom. Znalazło to także swe potwierdzenie w późniejszym oświadczeniu prezydenta USA w 1953 roku. A więc — kontynuuje Mołotow — dawniej wyspę te zagarnęła Japonia, a obecnie kto? — Stany Zjednoczone. A zatem najpierw jeden kraj odebrał Chińczykom część ich terytorium narodowego, a obecnie zabrali je inni kraj.

Jeśli chodzi o oświadczenie Edena, to na ten temat można powiedzieć oddzielnie. Kingsbury Smith mówi, że Mołotow znany jest jako jeden z największych realistów naszych czasów. Rozumiemy o chyba, że w obecnych okolicznościach jest mało prawdopodobne, aby Stany Zjednoczone wyrzekły się obrony Formozy dopóty, dopóki nie uznają, że pokój na

Dalekim Wschodzie jest zapewniony. Dlatego wydaje się mu, że można znaleźć rozwiązanie sprawy zagrożenia pokoju — jak powiada — w ramach realnych możliwości. W związku z tym — mówi Kingsbury Smith — Hearst chciałby zadać jeszcze jedno pytanie.

Hearst oświadcza, że rząd radziecki na Konferencji Genewskiej z powodzeniem dążył do tego, by zapobiec rozszerzeniu konfliktu indochińskiego. Powstaje pytanie, czy rząd radziecki gotów będzie postąpić w analogiczny sposób w stosunku do Formozy.

Mołotow odpowiada, że oczywiście jest wielka różnica między problemami Indochin a Chin.

Pod jednym względem stanowisko Związku Radzieckiego jest takie same wobec Indochin jak wobec Chin i każdego innego rejonu, a mianowicie pod tym względem, że Związek Radziecki zainteresowany jest w zmniejszeniu napięcia międzynarodowego. Związek Radziecki gotów jest poprzeć wszystko, co przyczynia się do złagodzenia napięcia międzynarodowego, co rze czywiście przyczynia się do osiągnięcia takiego celu. Proponowane środki powinny jednak istotnie zmierzać do zmniejszenia napięcia międzynarodowego. Ingerencja natomiast jednego państwa w sprawy innego państwa nie może prowadzić do osiągnięcia tego celu.

W związku z uwagą na temat realizmu, Mołotow pragnąłby dodać, że z jego punktu widzenia realistyczne podejście do dzisiejszych Chin powinno być inne od podejścia, do którego przywykli pewne państwa w przeszłości. W obecnym czasie w Chinach pod administracją rządu centralnego zjednoczonego już całe terytorium Chin, czego niedawno jeszcze nie było. Naród chiński świadomy jest, że osiągnął to z wielkimi trudnościami i uważa to za zjednoczenie za swe wielkie zwycięstwo narodowe. Odezwanie tej lub innej części terytorium Chin jest tak dalece sprzeczne z narodowymi uczuciami narodu chińskiego, że wywołuje jak najbardziej zdecydowany protest i oburzenie z jego strony. Dlatego też, jeżeli rozpatrywać sytuację z realistycznego punktu widzenia, należy powiedzieć, że obecne Chiny to takie państwo, które — jak nigdy przedtem — wymaga poszanowania jego narodowych praw i interesów. Tylko przy tego rodzaju podejściu i zrozumieniu tego faktu, stosunki z Chinami będą się rozwijały korzystnie dla obu stron. Jeśli chodzi o Związek Radziecki, to rozwija on swe stosunki z Chinami na zasadzie równouprawnienia, przyjaźni i uwzględniania wzajemnych interesów — co daje pozytywne wyniki.

Kingsbury Smith powiada, że zarówno on, jak i Hearst rozumieją stanowisko radzieckie w tej sprawie. Jednakże wydaje się, że najostrowszy problem polega na tym, aby znaleźć jakieś rozwiązanie choćby tymczasowe, które zapobiegłoby rozszerzeniu się niebezpieczeństwa i jego przekształceniu w poważną zagrożającą pokojowi światowemu.

Mołotow odpowiada, że Chiny nikomu nie zagrażają i byłoby dobrze, gdyby również inni nie zagrażali. Tego właśnie najbardziej potrzeba, by utrwalił pokój i ustalił normalne stosunki w rejonie Tajwanu.

Hearst pyta, czy — jeżeli rząd USA w ramach dochodzi usług doradzi swym przyjacielom chińskim, tj. Czang Kai-sze kowi, by dążyli do pokojowego uregulowania — rząd radziecki

ki skłonny będzie postąpić w analogiczny sposób wobec swoich sojuszników chińskich, aby zapobiec rozszerzeniu pokoju.

Mołotow odpowiada, że Hearst powinien rozumieć, iż rząd Chińskiej Republiki Ludowej i tzw. rząd Czang Kai-szeka — nie są równymi stronami. Rząd ChRL ma wszelkie podstawy domagać się przywrócenia swych słusznych praw do Tajwanu. Natomiast czas już, aby odrzucony przez naród chiński "rząd" Czang Kai-szeka wyniósł się gdzieś indziej i nie psuł stosunków między państwami, jak czyni to obecnie, utrzymując się dzięki pomocy Stanów Zjednoczonych tam, gdzie go być nie powinno. Wszystko to, co przyczynia się do rozwiązania tego problemu spotka się z poparciem rządu radzieckiego.

Uważamy — kontynuuje Mołotow — że, biorąc pod uwagę realną sytuację i przemiany historyczne, jakie zaszły w rozwoju Chin i całego Dalekiego Wschodu, w interesie samych Stanów Zjednoczonych byłoby dążyć do przywrócenia normalnej sytuacji w rejonie Tajwanu i na całym Dalekim Wschodzie.

Kingsbury Smith zapytuje, jakie będzie stanowisko rządu radzieckiego w sprawie ewentualnego tymczasowego zaprzestania ognia, np. na okres miesiąca, aby umożliwić ewakuację wojsk Czang Kai-szeka z niektórych wysp położonych w pobliżu wybrzeża Chin (Tajwan) i aby uniknąć wielkich ofiar, które ponoszą prawdopodobnie obie strony, jeżeli podjęta zostanie próba zdobycia tych wszystkich wysp przy pomocy siły. Może to się również przyczynić do odwrócenia niebezpieczeństwa rozszerzenia konfliktu — co może nastąpić w obecnej sytuacji. Kingsbury Smith dodaje, że należy to uważać za środek tymczasowy i, być może, za pierwszy krok do ewentualnego uregulowania całego problemu w wypadku, jeżeli nie okaże się możliwe doprowadzić obecnie do stałego zaprzestania ognia między siłami zbrojnymi obu stron.

Mołotow stwierdza, że może odpowiedzieć na to krótko: jeżeli Czang Kai-szek zechce wycofać swe wojska z którejką z wysp, to nikt chyba nie będzie mu w tym przeszkadzał.

Kingsbury Smith zapytuje, czy oznacza to, że jeżeli Czang Kai-szek postanowi wycofać swe wojska, to wojska chińskie znajdujące się na kontynencie nie będą na niego napadały w toku ewakuacji wojsk a także nie będą atakowały okrętów, które mogą być wykorzystane, by ewakuacja była łatwiejsza.

Mołotow odpowiada, że nie jest upoważniony do przemawiania w imieniu rządu Chińskiej Republiki Ludowej i że sprawę tę należy postawić przed rządem chińskim.

Kingsbury Smith pyta, czy rząd radziecki gotów będzie postawić tę sprawę przed rządem Chińskiej Republiki Ludowej w imieniu Stanów Zjednoczonych.

Mołotow pyta za swej strony: „Czy rząd Stanów Zjednoczonych prosi nas o to?”

Hearst odpowiada, że w związku z uwagą Mołotowa, iż nie jest on upoważniony do przemawiania w imieniu rządu chińskiego znajdującego się na kontynencie, on, Hearst pragnąłby wskazać, że ani on, ani Kingsbury Smith nie występują i nie czynią propozycji w imieniu Czang Kai-szeka lub w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych.

Hearst stwierdza następnie, że on i Kingsbury Smith zadaliby wszystkie interesujące ich pytania dotyczące Dalekiego Wschodu i dziękują Mołotowowi za jego odpowiedź.

Hearst prosi Mołotowa o pozwolenie zadania kilku pytań dotyczących spraw europejskich.

Mołotow wyraża na to zgodę.

Hearst stwierdza, że premier G. M. Malenkov w swym noworocznym orędziu do narodu amerykańskiego, przekazaniem za pośrednictwem amerykańskiej agencji telewizyjnej, oświadczył, iż główną przyczyną napięcia w stosunkach między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR tkwi w zakładaniu sieci amerykańskich baz wojskowych wokół Związku Radzieckiego i związanych z nim państw. Czy w celu zapoczątkowania rozbrojenia w drodze stopniowej redukcji sił zbrojnych, jak również w celu stworzenia sytuacji sprzyjającej współistnieniu, rząd radziecki gotów jest jeszcze przed zawarciem traktatu pokojowego z Austrią zlikwidować swe bazy wojskowe i lotnicze w swojej strefie okupacyjnej w Austrii, pod warunkiem, iż mocarstwa zachodnie postąpią w analogiczny sposób w swoich strefach.

Hearst prosi o uwzględnienie, że również to pytanie zadaje jako dziennikarz.

Mołotow odpowiada, że chodzi tu o dwa zagadnienia: pierwsze dotyczy Austrii, a drugie — amerykańskich baz wojskowych, rozmieszczonych wokół Związku Radzieckiego.

Jeśli chodzi o zażądanie Austrii, to Mołotow sądzi, że punkt widzenia Związku Radzieckiego jest Hearstowi dostatecznie dobrze znany.

Jeśli zaś chodzi o sprawę amerykańskich baz wojskowych wokół Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, to jest to rzeczwiście sprawa powodująca komplikacje w całej sytuacji międzynarodowej, ponieważ bazy te świadczą, iż jed na ze stron, a mianowicie Stany Zjednoczone, zajmują nieprzyjazne stanowisko wobec Związku Radzieckiego, oraz za kładając te bazy w pobliżu granic radzieckich — zagraża Związkowi Radzieckiemu. Sytuacja taka nie może sprzyjać złagodzeniu napięcia w stosunkach międzynarodowych ani ułatwieniu rozwiązania problemu redukcji zbrojeń, w czym zainteresowane są szerokie koła we wszystkich krajach. Oczywiście, sprawa amerykańskich baz wojskowych w pobliżu granic Związku Radzieckiego, to jedna ze spraw, które przeszkadzają uregulowaniu wielu innych zagadnień a nie tylko kwestii Austrii. Zakładanie tych baz świadczy bowiem, że podczas gdy Związek Radziecki dąży do poprawy stosunków ze Stanami Zjednoczonymi, to ze strony Stanów Zjednoczonych obserwuje się dążenie w kierunku wręcz przeciwnym.

Kingsbury Smith powiada, że on i Hearst nie mogą, rzecz jasna, zgodzić się z tym, że zakładanie baz przez USA stanowi akt nieprzyjazny. Akcja ta podjęta jest z punktu widzenia bezpieczeństwa i dążeniem do zapewnienia pokoju. Jednakże Kingsbury Smith uważa, że jeśli nie rozpocznie od likwidowania baz w Austrii, położonych w pobliżu Związku Radzieckiego, to z czasem można to będzie również rozszerzyć na inne strefy.

Hearst dodaje, że gdzieś trzeba przecież zacząć.

Mołotow zapytuje Hearsta, jaki jest jego pogląd w sprawie możliwości rozszerzenia likwidacji baz wojskowych na inne rejon, po zlikwidowaniu ich w jednym rejonie. Jak Hearst wyobraża sobie możliwość rozpoczęcia od Austrii i następnie likwidowanie baz w innych rejonach.

Kingsbury Smith powiada, że to może okazać się zarażliwe.

Mołotow za swej strony odpowiada, że opieranie się tylko na takiej nadziei nie będzie chyba wystarczające.

Hearst powiada, że gdyby

Amerycanie i ludzie radzieccy lepiej poznali się wzajemnie, to byłoby to z korzyścią dla sprawy. W każdym razie, USA nigdy w ciągu całej swej historii nie rozpoczynały żadnych ofensywnych wojen. Hearst znowu powtarza, że gdzieś przecież trzeba zacząć.

Mołotow odpowiada, że w pobliżu USA nie ma żadnych radzieckich baz wojskowych, ani innych. Jeśli chodzi o USA, to okazuje się, że dla ich bezpieczeństwa konieczne jest posiadanie baz, np. w Norwegii graniczącej ze Związkiem Radzieckim, w Turcji również sąsiadującej z ZSRR i bodaj że w Pakistanie, nie mówiąc o innych rejonach Europy i Azji. Okazuje się również, iż dla zapewnienia bezpieczeństwa USA potrzebny jest także Tajwan. Jeśli bezpieczeństwo USA pojmować w tak szerokim sensie, to można dojść do tego, że dla ich bezpieczeństwa potrzebne są bazy we wszystkich państwach. Trudno przypuszczać, by tego rodzaju plany mogły spotkać się z sympatią i zrozumieniem ze strony innych narodów, które wiedzą, czym jest suwerenność, niezawisłość, czysta sprawna i interesy narodowe.

Mołotow dodaje, że w Związku Radzieckim ugruntował się pogląd, że tymi wszystkimi bazami USA nie do końca nie mogą uzyskać, ani z punktu widzenia ich własnych interesów, ani z punktu widzenia interesów pokoju. Któż bezstronny może zgodzić się z tym, że tworzenie baz wojskowych w wielu krajach i w pobliżu granic innego państwa ma na celu zapewnić nie bezpieczeństwo USA. On, Mołotow, sądzi, że takich naiwnych ludzi nie ma.

Nie można tego wszystkiego tłumaczyć interesami bezpieczeństwa USA, gdyż ich bezpieczeństwem nikt nie zagraża. Co się zaś tyczy Związku Radzieckiego, to on w ogóle nikomu, ani inemu krajowi nie zagraża. Związek Radziecki za jęty jest swoimi sprawami wewnętrznymi, których ma sporro i, rozumie się, zainteresowany jest w zapewnieniu pokoju, podobnie jak zainteresowane są w tym również inne narody. Jeśli zaś chodzi o pogląd, że tworzenie amerykańskich baz wojskowych nie świadczy o nieprzyjaznym stosunku do ZSRR, to można to odpowiedzieć, co następuje: do polepszenia stosunków między naszymi krajami przyczyniłoby się w znacznym stopniu zlikwidowanie tych baz i przejście do sytuacji panującej zazwyczaj między państwami utrzymującymi ze sobą normalne stosunki.

Kingsbury Smith powiada, że on i Hearst mogliby obszernie wyjaśnić przyczyny, dla których rząd i naród USA uważają, że tworzenie amerykańskich baz wojskowych odpowiada interesom ich bezpieczeństwa i pokoju powszechnego. Jednakże on i Hearst odbawiają się, że jeśli obrą tą drogą, to okaza się wciągnięci w spór dialektyczny z Mołotowem i są przekonani, że nie potrafią mu sprostać. Ponadto, wobec tego, że zabrali Mołotowowi zbyt wiele czasu, przeproszą go i dziękują za czas i uwagę, którą im poświęcił.

W zakończeniu Hearst dziękuje Mołotowowi za przyjęcie i za to, że Mołotow tyle czasu poświęcił odpowiedziami na jego pytania.



Nowozalożony warsztat naprawy stacji trakcyjnej w prowincji Heilungkiang rozpoczął już remonty tramwajów. Na zdjęciu: robotnicy stacji dokonują przeglądu ciągników. (Foto-CAP)

KRONIKA PARTYJNA Seminarium dla wykładowców

3. II. br. o godz. 8 w Ośrodku Szkolenia Partijnego KW PZPR odbędzie się seminarium dla wykładowców I i II roku szkoły politycznej z zagadnień podanych w kwartalnym planie seminariów.

Sesja Prez. MRN w Koszalinie

I sesja robocza Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie odbędzie się w dniu 5 lutego br. o godz. 10 w Prez. Miejskiej Rady Narodowej przy ul. Armii Czerwonej 11/15 (II piętro) pokój nr 48. Przedmiotem obrad będzie m. in.: sprawozdanie z działalności Prez. MRN na odcinku gospodarki komunalnej i mieszkaniowej za rok 1954 w oparciu o wytyczne II Zjazdu partii i realizacji uchwał Woj. RN nr 20 i 40 z 1954 r. oraz opracowanie planu zaspokojenia potrzeb gospodarki mieszkaniowej; wybór kolegium orzekającego; Informacja z realizacji programu MK FN i nakazów wyborców.

Co, gdzie, kiedy?

BALTYSKI TEATR DRAMATYCZNY „ZOŁNIERZ I BOHATER” B. Shaw'a	szkół — godz. 12 — WDK — Koszalin.
Od dnia 31. I. br. do dnia 6. II. br. włączony — WDK — Koszalin.	1 lutego br. — Złotów, godz. 19-ta.
3. II. br. — popołudniówka dla szkół — godz. 14 — WDK — Koszalin.	2 lutego br. — Czarne, godz. 19-ta.
5. II. br. — popołudniówka dla	3, 4, 5 lutego br. — Szczecinek, godz. 19-ta.
	6 lutego br. — Polczyna-Zdrój, godz. 19-ta.

Z obrad II Zjazdu Związku Młodzieży Polskiej

Gońco, po bratersku pozdrawiamy młodzież polską

Związek Demokratycznej
Młodzieży Korei

Komitet Centralny Związku Demokratycznej Młodzieży Korei w imieniu całej młodzieży koreańskiej przesyła gorące, braterskie pozdrowienia II Zjazdowi Związku Młodzieży Polskiej, podsumowującemu wspaniałe sukcesy w budownictwie socjalizmu, osiągnięte przez naród polski i jego młodzież, pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej!

Szczerze życzymy jak największych osiągnięć w pracy II Zjazdu, który ma wielkie znaczenie dla sprawy budownictwa socjalizmu w Polsce i zapewnienia bezpieczeństwa w Europie oraz pokoju na całym świecie.

Federacja

Młodzieży Wietnamskiej

Bardzo żałujemy, że nie możemy wysłać delegacji na Wasz Zjazd Związku Młodzieży Polskiej. Życzymy dużego powodzenia Waszemu Zjazdowi, a całej młodzieży polskiej osiągnięcia jak najlepszych wyników w pokojowym budownictwie Waszej Ojczyzny. Będziemy szczęśliwi, mogąc spotkać się wkrótce z Wami w Warszawie na zbliżającym się Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Niech żyje przyjaźń młodzieży Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej!

Trzeci dzień obrad

WARSAWA. 30 stycznia, w trzecim dniu II Zjazdu ZMP, na sałę obrad przybyli gońco, owacyjnie witani przez młodzież: I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Bierut i Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

Obradom przedpołudniowym przewodniczyła skrzypaczka Wanda Wilkomirska. Na wstępie udzieliła ona głosu dla powitania Zjazdu delegatce Wolnej Młodzieży Niemieckiej — Inge Lange oraz przedstawicielowi młodzieży Niemiec zachodnich — Herbertowi. Przemówienia ich przyjęli uczestnicy Zjazdu i serdecznymi oklaskami.

Przewodnicząca obrad odczytała następnie — równie gorąco przyjęte — depesze nadesłane na Zjazd przez Związek Demokratycznej Młodzieży Korei i Federację Młodzieży Wietnamu.

Referat o nowym statucie ZMP wygłosił sekretarz Zarządu Głównego ZMP — Jan Szydłak.

W dyskusji nad referatem zabierali głos: Bolesław Świerczak — przedstawiciel załogi statku „Praca”, Stanisław Królak — zasłużony mistrz sportu i Igor Newerly — literat.

Gońco witana, braterskie pozdrowienia od młodzieży NRD przekazuje Zjazdowi delegatka Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) — Inge Lange. Przemówieniu jej towarzyszą wielokrotnie oklaski delegatów.

„Niech żyje przyjaźń młodzieży polskiej i niemieckiej” — kończy swe przemówienie Inge Lange. „Niech żyje demokratyczne, pokójne miłujące Niemcy!” — odpowiadają jej entuzjastycznie okrzyki z sali.

Serdecznie przyjmują uczestnicy Zjazdu także przemówienie przedstawiciela młodzieży Niemiec zachodnich — Herberta. Raz po raz rozlegają się oklaski.

„Precz z układami paryskimi i niemieckim militarystem!” „Niech żyje przyjaźń polsko-niemiecka i walka o pokój!” — kończy swe przemówienie wśród hucnych braw delegat młodzieży Niemiec zachodnich.

Obradom popołudniowym przewodniczył ppłk Albin Żyto — członek Prezydium ZG ZMP.

W dalszym ciągu dyskusji głos zabierali: Szymon Szurmiej — reżyser Państw. Teatru Dramatycznego we Wrocławiu, Waclaw Kowalski — przewodniczący Zarządu Woj. ZMP w Koszalinie i Halina Krysanka — zastępca kierownika wydz. szkolno-harcerskiego ZG ZMP.

Przemówienie powitające wygłosił wśród długotrwałych oklasków sekretarz Międzynarodowego Związku Studentów K. Telalów.

Niezwykle gorąco i serdecznie powitali uczestnicy Zjazdu delegację harcerzy, którzy przekazali pozdrowienia dla delegatów od dzieci całej Polski.

Po przemówieniu reżysera Państwowego Teatru Dramatycznego we Wrocławiu — Szymona Szurmieja, zabiera głos delegat województwa koszalińskiego.

Złemia Koszalińska ma wielkie możliwości w dziedzinie rozwoju hodowli — mówi przewodniczący Zarządu Woj. ZMP w Koszalinie — Waclaw Kowalski. — Ale ciągle jeszcze za mało młodzieży interesuje się tą sprawą. Dopiero przed II Zjazdem,

Następnie delegatka FDJ i delegat młodzieży Niemiec zachodnich wręczają podarunki dla Zjazdu: I. Lange — dźwiękową aparaturę filmową, zaś Herbert — odcznakę im. Karola Liebknechta, przyznawaną w Niemczech zachodnich za ofiarną walkę przeciwko remilitaryzacji oraz portret działacza młodzieżowego Niemiec zachodnich — Filipa Muellera, zabitego przez adenaue-rowską policję w czasie manifestacji pokojowej.

Referat o nowym statucie ZMP wygłasza Jan Szydłak — sekretarz ZG ZMP.

Na granatowym marynarskim mundurze następnego mówcy czerwieni się wstążeczka orderu „Sztandar Pracy” II klasy. To przemawia Bolesław Świerczak, przedstawiciel załogi statku „Praca”. W imieniu pracowników morza przekazuje on gorące pozdrowienia Zjazdowi.

Oklaskami wita Zjazd następnego mówcę, zasłużonego mistrza sportu Stanisława Królaka.

Zabiera głos wybitny literat — Igor Newerly. — Do organizacji ZMP-owskiej — mówi on — przeszcza się nuda: narzucone dyskusje, nieciekawe, długie referaty, często zbędne tzw. kampanie i zadania bojowe. W tych warunkach nie wyrosną nigdy rewolucyjniści, co najwyżej wyrosną mogą „sekcjarze praktykujący socjalizm”, wyrosnąć może człowiek zgorzkniały i skwaszony, starczy i beznamiętny. Młodzież szuka różnorodności i pełni wyzycia w najlepszym tego słowa znaczeniu — w znaczeniu komunistycznym — z naciskiem stwierdza mówca — bo przecież jedną z definicji komunizmu jest przede wszystkim pełnia życia człowieka.

Igor Newerly zarzuca kołom ZMP, iż jest w nich za mało konkretnej pracy. Panuje tam gadulstwo. Tylko poprzez pracę — oświadcza wybitny pisarz — można coś zmienić, coś nowego tworzyć i tylko poprzez pracę, a nie narzucone dyskusje można wychowywać nowych ludzi, którzy potrafia zmienić życie, by było ono lepsze i jaśniejsze.

Kiedy aktywiści ZMP-owscy nawiązali ścisły kontakt z młodzieżą, kiedy wprowadzone zostały ciekawsze formy pracy, jak np. spotkania z przodującymi agronomami, hodowcami itp. — ponad 570 młodych chłopców i dziewcząt koszalińskich zgłosiło się ochotniczo na wieś, by zająć się sprawami hodowli. Młodzież poszła na wieś, ponieważ zrozumiała, że oczekuje ją tam pasjonująca praca.

Ostatnim mówcą w trzecim dniu obrad była Halina Krysanka — zastępca kierownika wydziału szkolno-harcerskiego ZG ZMP. Stwierdza ona, iż w ostatnim czasie nastąpiła poprawa w stosunku ZMP do jej „młodszego brata” — harcerstwa. Więcej jest organizacji szkolnych opiekujących się drużynami harcerskimi, więcej jest ZMP-owców — przewodników drużyn. Nie mniej jednak ogół Instancji ZMP-owskich nie zajmuje się na codzień sprawą organizacji harcerskich. W pracy z harcerzami popelnia się jeszcze wiele błędów, uprawia się np. politykierstwo zamiast wychowywania, zbyt mało wykorzystuje się w pracy z dziećmi pomoc i doświadczenia nauczycieli i rodziców. Ten stan trzeba koniecznie zmienić — oświadcza na zakończenie przemówienia Halina Krysanka.

Następnie przewodniczący zawiesza obrady do dnia 31 stycznia, godz. 9 rano.

Spotkania uczestników II Zjazdu ZMP z przedstawicielami rządu, CRZZ, PAN i żołnierzami WP

WARSAWA. Grupy uczestników II Zjazdu ZMP spotkały się w dniu 30 bm. z przedstawicielami rządu — z wiceministrem górnictwa F. Waniołką i ministrem PGR St. Radkiewiczem. Delegaci — robotnicy różnych zakładów produkcyjnych w kraju — rozmawiali na

spotkaniu z przewodniczącym CRZZ — W. Kłosiewiczem na temat pracy organizacji związkowych i ich zadań. Młodzi twórcy, artyści, pracownicy kultury wzięli udział w spotkaniu z ministrem kultury i sztuki W. Sokorskim, a studenci wyższych uczelni z prezesem Pol-

skiej Akademii Nauk prof. J. Dembowskiem i ministrem szkolnictwa wyższego A. Rapackim. W serdecznej atmosferze upłynęło spotkanie grupy uczestników II Zjazdu ZMP z żołnierzami jednej z jednostek garnizonu warszawskiego.

Podczas przerwy w obradach

Podpis przewodniczącego SFMD — Bruno Bernini'ego będzie jeszcze jedną miłą pamiątką z II Zjazdu ZMP w Warszawie dla delegata młodzieży Ziemi Koszalińskiej Romualda Pawlikowskiego.

Na zdjęciu: moment otrzymywania autografu.



Z delegatami koszalińskiej młodzieży na II Zjeździe ZMP

Pracowite i niezapomniane dni

(Od naszego specjalnego korespondenta)

KAŻDY dzień Zjazdu — był dniem wyjątkowej pracy dla wszystkich jego uczestników. Wszyscy z uwagą śledzili za przebiegiem dyskusji, starając się wyciągać wnioski do pracy na swoim terenie.

Wśród naszych delegatów najpilniej i najbardziej szczegółowo notowali wojskowi i towarzysze pracujący w Instancjach ZMP-owskich. Większość w skupieniu słuchała poszczególnych wystąpień, a niektórzy na gorąco komentowali wypowiedzi i dzielili się uwagami jeszcze w czasie trwania dyskusji.

ZBIERANIE pamiątkowych autografów było tradycją zjazdową. W czasie przerwy delegaci zagraniczni byli formalnie obłożeni przez młodzież z książkami i mandatami w reku. Nie zasypiali gruszek w popiele także dziewczęta i chłopcy z naszego województwa.

Przoduje tu bezwzględnie wraz z wojskowymi, koszalińskim Pawlikowski, który już w piątek w pośpiechu był posiadaczem całej kolekcji autografów. Na jego mandacie widnieją podpisy przewodniczącego SFMD — Bernini'ego, i jej sekretarza — Czen Li-jen, sekretarza KC WLKZM — Koczemasowa i sekretarzy LKZM Białorusi i Ukrainy — Aksjonowa i Kiryłowej, a także sekretarza KC CSM Czecha Jakesza. Z dumą pokazuje on również autograf uzyskany od tow. Cyrankiewiczza.

„Najcieższe obłożenia” przechodzili towarzysze Koczemasow i Kiryłowa. To też nie dziwnego, że na jednej z przerw stałe uśmiech niejący sekretarz KC WLKZM, po kilku setkach podpisów podniósł do góry obie ręce gestem oznaczającym kapitulację i powiedział: „poddaję się”. Na razie więc dano mu spokój, ale na następnej przerwie historia rozpoczęła się od nowa.

Na nieco inny pomysł z podpisami wpadła Jądzia Kuryłowicz ze Słupska. Ku piła pięknie wydaną książ-

kę „Warszawa wieku Oświecenia” i na pierwszej stronie podpisał się jej wszyscy członkowie delegacji koszalińskiej.

Obok podpisów, druga tradycja, stara chyba jak wszystkie zjazdy — to wymiana znaczków organizacyjnych.

Już za kilka dni w miastach i wsiach województwa koszalińskiego będziecie mogli oglądać znaczki FDJ, Komsomołu czy CSM, przywiezione przez naszych delegatów.

W NIEDZIELE od samego rana odbywały się spotkania z działaczami państwowymi i inne imprezy.

Nasza delegacja podzieliła się na kilka grup, z których każda udała się gdzie indziej.

PGR-owcy Koszyczarek, Igielski i Genia Hubczuk oraz kilku innych byli gościem ministra PGR, tow. Radkiewiczza. W miłej i serdecznej atmosferze spędzili tam kilka godzin.

Tow. minister mówił z nimi o tym, czego partia i rząd oczekują od młodych pracowników PGR, mówił o konieczności walki, ostrej i bezkompromisowej, z wszelkimi nadużyciami i bałaganem, z brakiem troski o ludzi, z czym się przecież jeszcze często w PGR-ach spotykamy.

O pracy młodzieżowej złożył PGR Koczała I, i o jej osiągnięciach, troskach i trudnościach opowiedział ministrowi Kazimierzowi Igielskiemu. Tow. Radkiewicz słuchał uważnie jego słów i notował.

A potem, przy ustawionych w podkowie stołach za siedli młodzieży PGR-owcy wraz ze swoim ministrem. Można widać było na słowo tow. Włodarskiemu i innym, którzy tam byli, że z wielu przysmaków najlepsze było... węgierskie wino.

TEGO niesposób opowiedzieć, to przechodziły wszystkie wyobrażenia — stwierdzali ci z naszych delegatów, którzy zwiędza li w sobotę przed połud-

niem Pałacu Kultury i Nauki, oprowadzani przez radzieckich inżynierów. „Od tych cyfr i danych aż się w głowie kręci — mówił tow. Chomicz, przewodniczący ZP ZMP w Złotowie. Obliczyłem sobie, że gdyby tu przywieźć na wycieczkę wszystkich mieszkańców naszego miasta, to znikliby zupełnie w tym ogromie i trudno byłoby ich znaleźć. Radziecki inżynier objaśnił nam, że będzie tu jednocześnie mogło przebywać i pracować 24 tysiące ludzi, czyli przeszło 3 razy więcej niż liczby ludność Złotowa”. A tow. Murawski dodaje — „samą tylko Salę Kongresową zwiędzaliśmy przeszło godzinę i obejrzelibyśmy bynajmniej nie wszystko”.

— Zebyście widzieli basen — dodawali inni — w salli wykładanej marmurem, jest już nawet napelniony wodą. A jakie cuda w części młodzieżowej Pałacu... Roz entuzjastycznie i poruszony delegaci opowiadali jeden przez drugiego, i chyba trzeba by grubego brulionu, żeby wszystko móc spisać. Dlatego też na dokładniejsze opowiadania musiele poczekać kilka dni. Powrócą do domu — to się od nich dowiedzie.

W ogóle o tych spotkaniach można by pisać bez końca. Tyle pozostawili wrażenia i wzruszenia. Rezygnując więc z opowiedzenia o wszystkim, piszę jeszcze tylko kilka słów o pobycie naszych wojskowych u Marszałka Polski i dowódcy wojsk lotniczych. Z tow. Konstantym Rokossowskim nasi chłopcy zrobili sobie wspólne zdjęcie, które postaramy się opublikować na łamach „Głosu”. U dowódcy lotnictwa też robili zdjęcia, ale... w tańcu i nie tylko chłopcy, a również Monika Rosowska i Milka Adamczyk. Muszę dodać, że Milka poprosiła do tańca samego generała i choć początkowo próbował się bronić — dopięta swego. Wszyscy bawili się tam wyśmienicie.

ANDRZEJ CZECHOWICZ

Zdyskusji na II Zjeździe Związku Młodzieży Polskiej

**Przemówienie
członka załogi statku
»Praca«
tow.
Bolesława Swierczaka**

DRODZY TOWARZYSZE!

Chciałbym podzielić się wiadomościami o naszej pracy, pracy organizacji ZMP-owskiej na statku „Praca”, na statku, gdzie byliśmy zatrzymanym przez pirackich żbirów Czang Kai-szeka, gdzie walczylismo o powrót do kraju. Niemal ośmiennej w tej walce miała nasza organizacja.

W okresie 9-miesięcznej niewoli czangkajszekowskiej, organizacja nasza była niewielka, liczyła tylko 6 członków — ale organizacja ZMP w jednym szeregu z partią walcząca o powrót do kraju.

Trzech ZMP-owców wstąpiło na Tajwanie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Jakie były metody walki o powrót do kraju? Byliśmy otoczeni ze wszystkich stron wrogami, byliśmy piniawani przez „MP” czangkajszekowskie, uzbrojone w amerykańskie automaty, ubrane w mundury amerykańskie.

Agenci amerykańscy obiecywali nam, że dostaniemy 300 dolarów, jeżeli ktoś podpisze azył. 300 dolarów za to, żeby sprzedać własną wolność, własną ojczyznę, własną rodzinę!

W walce naszej z wrogiem, jakim byliśmy otoczeni, musieliśmy stać twardo na stanowisku dlatego, że wróg — jak się mu kłaniać — zeruje na słabym charakterze człowieka. Niektórzy się temu wrogowi kłaniali, ulegali mu. My stawialiśmy opór wrogowi i dzięki protestom całego naszego narodu i klasy robotniczej innych krajów — wróg uległ.

Aby wrócić do kraju, musieliśmy zrobić głodówkę; postanowiliśmy albo wrócić do kraju, albo zginąć, ale podpisać azyłu, tej wolności amerykańskiej, nie chcieliśmy!

DRODZY TOWARZYSZE!

Straciliśmy na Tajwanie jednego ZMP-owca z naszych szeregow, nazywa się Zraudziński.

W jaki sposób? Wzięli nas na zabawę, taką oczywiście „przyjaćielską”, bo domagaliśmy się powrotu do kraju i zagroziwszy, że będziemy robić głodówkę, jeżeli nas zatrzymają. Powiedzieli wówczas, że nam się przykrzy siedzieć na miejscu, więc pojdziemy na zabawę. Upił tego człowieka. Potem przyjeżdżamy na statek i przychodzi oficer policji „MP” i pyta: co? Ty chcesz wracać, chcesz dostać się na szubienicę? Po co jechać do kraju, czy chcecie, aby was na Sybir wysłano? Chłop nie wytrzymał nerwowo i uderzył tego oficera w pysk. Na to tylko czekali. Od razu zleciało się, jak psy, pięciu uzbrojonych ludzi, chwyli ciał go, odwieźli na ląd i więcej nie zobaczyliśmy go.

Jak później dowiedzieliśmy się, dali mu dwie drogi do wyboru: albo osiem lat za zniechęcenie oficera, albo podpisać azył — zalał się i pozostał.

Na naszym statku było 17 Chłóczyków z Chin Ludowych, jako część załogi. Momentalnie ich zaaresztowali za to, że współpracują z komunistami, czyli z Chinami Ludowymi i że występują przeciw rządowi Czang Kai-szeka. Dali im też dwie drogi do wyboru: albo podpisać azył, albo podpisać podanie o azył i uznanie rząd Czang Kai-szeka — zostacie obywatelami Formozy, albo czeka was sąd wojenny i kara śmierci. Oni powiedzieli: albo śmierć, albo Mao Tse-tung.

**ZMP — winien stać się
duszą sportu
Fragmenty przemówienia W. Reczka
przewodniczącego GKKF**

Partia i rząd, doceniając znaczenie kultury fizycznej, zapewniają coraz większe środki na jej rozwój. Buduje się stadiony i boiska, przybiera pływali, sal i sprzętu. Coraz lepsze i liczniejsze są nasze kadry na tym odcinku. Ale zwiększając się środki nie zawsze wystarczają, bo potrzeby młodzieży rosną jeszcze szybciej, dlatego niezbędna jest rozumna i celowa gospodarka środkami przeznaczonymi na rozwój kultury fizycznej. Popelniono wiele błędów, które słusznie tu krytykowano.

Pierwszym podstawowym błędem jest brak wyraźnej koncepcji pracy z młodzieżą. Wynikiem tego błędu jest brak zarówno planu ogólnego, jak i planu terenowego w komitetach KF, co powodowało często żywiołowy rozwój i skierowanie środków nie zawsze tam, gdzie byłoby to najbardziej celowe. Innym błędem GKKF-u było to, że za mało energicznie wysuwano żądania pod adresem szeregu resortów i organizacji masowych, które miały się zajmować kulturą fizyczną.

Istnieje np. w szkołach wyższych tendencja do niedocenia nia spraw kultury fizycznej. Będąc na wystawie we Wrocławiu widziałem rzeźbę Dunikowskiego. Przedstawia ona robotnika, którego Dunikowski wyrzeźbił, rzeźbiąc samą głowę. Mam pomysł, żeby tę rzeźbę Dunikowskiego sprowadzić i ustawić w holu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego z napisem „student”, ponieważ Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego sprzeczą się jedynie głowy swoich studentów.

Również resorty gospodarcze mało interesują się sprawami sportu. W wielu zakładach brak jest urządzeń sportowych, a można na tym odcinku zrobić bardzo wiele.

PKPG, Ministerstwo Gospodarki Komunalnej i rządu narodowe bardzo słabo zajmują się sprawą budownictwa boisk.

Trzeba będzie również poprawić produkcję sprzętu sportowego. Przemysł maszynowy, przemysł lekki musi produkować lepiej, więcej i taniej. Jeżeli mamy mieć osiągnięcia w kulturze sportu, to trzeba żebyśmy mieli na czym jeździć, bo jeżeli nie ruszymy z produkcją rowerów, to będziemy musieli rażyć kolarские robić na piechotę.

Teraz chciałbym powiedzieć parę uwag o pracy organizacji zetempowskiej po to, żeby postawić węzłowe problemy, które mogą być uregulowane tylko przez samą młodzież, bo bez młodzieży i jej organizacji nie ma rozwoju kultury fizycznej.

Zetempowcy powinni — śladem Komsomolu — stać się duszą sportu, sami go uprawiać. Co temu stoi na przeszkodzie? Niewątpliwie są popełniane błędy. Nastąpiło oderwanie się działaczy zetempowskich i szeregu instancji w praktyce od spraw kultury fizycznej. W czym się to przejawia? Aktywności nie uprawiają sportu sami — zajęli pracą, a przecież to jest ten kwiat młodzieży, który powinien wzmocniać swoje siły kulturą fizyczną.

Instancje zetempowskie nie zajmują się systematycznie, na codzień sportem, nie dają krytycznej oceny i wytycznych. Oczywiście, są wyjątki — na przykład instancja bydgoska, poznańska zajmują się żywo sportem i tam od razu widać wyniki.

Wśród działaczy kultury fizycznej, wśród sędziów, trenerów brak jest zetempowców.

Zetempowcy są bohaterami socjalistycznego budownictwa, są pionierami w produkcji, wdziliśmy ich w pierwszych szeregach walki z wrogiem. Widzi my ich produkujących wśród żołnierzy — więc dlaczego w spor-

cie miałyby być inaczej? Nie ma przyczyny, aby było inaczej.

Jakie nasuwają się wnioski z analizy młodzieżowego ruchu sportowego?

Pierwszy wniosek to ten, że należy dążyć do rozszerzenia zasięgu naszej pracy na odcinku kultury fizycznej. Wspaniałą okazją ku temu będzie festiwal.

Druhni wnioskiem. Istnieje konieczność wspólnego ustalenia przez GKKF i Zarz. Gł. ZMP planu zwiększenia środków dla rozwoju ruchu kultury fizycznej w naszym kraju. Konieczne jest zwiększenie środków na rozwój młodzieżowego ruchu sportowego.

I wreszcie trzeba, by związki zawodowe i resorty gospodarcze uznały ważność ządania rozwoju sportu w zakładach pracy wśród robotników i zapewniły na ten cel większe niż dotychczas środki.

**Granica na Odrze i Nysie
jest granicą pokoju i przyjaźni
między naszymi narodami
Przemówienie sekretarza Centralnej Rady
FDJ — Inge Lange — wygłoszone
na II Zjeździe ZMP w dniu 30. I. 1955 r.**

Niech mi wolno będzie w imieniu Wolnej Młodzieży Niemieckiej i wszystkich pokój miłujących młodych Niemców przekazać II Zjazdowi ZMP i całej młodzieży polskiej braterskie, bojowe pozdrowienia. Z pozdrowieniami łączymy wyrazy wdzięczności za wielką pomoc i poparcie, którego udzielała młodzież budowniczo-nie-wy-polski — młodzieży niemieckiej w walce przeciwko od budowie militarizmu niemieckiego, w walce o pokojowe zjednoczenie naszej ojczyzny.

Piękne jest życie w naszej Niemieckiej Republice Demokratycznej. Wszystko co osiągnęliśmy zawdzięczamy wyzwoleniu naszego kraju przez wielki Związek Radziecki, zawdzięczamy naszej Socjalistycznej Partii Jedności, która kieruje naszym narodem. Nasza republika stworzyła młodzieży wielkie możliwości lepszego życia i wszechstronnego rozwoju. Chcielibyśmy, aby cała mło-

dzień niemiecka mogła tak żyć, jak my żyjemy.

Chcę temu przeszkodzić amerykańscy i zachodnio-niemieccy imperialiści. Za pomocą układów paryskich usiłują oni nie dopuścić do zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych, a poprzez odrodzenie militarizmu chcą zagrozić pokojowemu życiu wszystkim na rodów.

Nigdy nie zapomniemy strasnej krzywdy, jaką wyrządził fa szyzm Waszemu narodowi, młodzi całej Europie, w tym również — młodzieży niemieckiej. Wrogowie nasi, występując przeciwko granicy na Odrze i Nysie, chcieliby posiać wśród nas ziarno niezgody. To im się jednakże nie uda. Granica na Odrze i Nysie jest granicą przyjaźni i pokoju między naszymi narodami.

Z całego serca życzymy Wam nowych osiągnięć w pracy.

Niech żyje niezłomna przyjaźń młodzieży polskiej i niemieckiej!

**ZMP winien dołożyć wszelkich starań
aby do szkół oficerskich
szli jego najlepsi aktywiści**

**Przemówienie gen. brygady Jana Frey-Bieleckiego
wygłoszone na II Zjeździe ZMP w dniu 29 stycznia 1955 roku
w imieniu wszystkich żołnierzy polskich sił zbrojnych**

Złemia polska zawsze rodziła dzielnych żołnierzy. Lecz nigdy w naszych dziejach służba wojskowa nie spletała się tak nierozdzielnie ze służbą dla ojczyzny, dla narodu, jak służba w ludowym Wojsku Polskim. Określając charakter naszego wojska mówimy, że Wojsko Polskie, to krew z krwi, kość z kości ludu polskiego. To nie tylko wielkie słowa. Tak jest w rzeczywistości. Naród stworzył nasze szeregi, one jemu służą i żyją jego życiem.

W wojskach lotniczych, nad którymi sprawuje szefostwo Związek Młodzieży Polskiej, już tysiąc żołnierzy otrzymało dyplomy uznania Zarz. Gł. ZMP.

**Sport jest jedną z najsłabszych form walki
o wyrugowanie chuligaństwa**

**Przemówienie Stanisława Królaka
zasłużonego mistrza sportu wygłoszone na II Zjeździe ZMP
w dniu 30 stycznia 1955 r.**

Mówca stwierdza na wstępie, że sport jest jedną z najskuteczniejszych form walki o wyrugowanie chuligaństwa. Zdaniem jego, sprawa ta winna stać w centrum uwagi kół ZMP.

Mam tu na myśli masowy ruch sportowy, sport uprawiany nie tylko od święta, względnie do przypadku do przypadku, a ściślej mówiąc od bie-gów narodowych do marszów jesiennych — lecz sport, uprawiany systematycznie, ciągle — tylko taka bowiem praca może dać rezultaty.

W ostatnim okresie, wśród poważnej części działaczy młodzieżowych i organizacji terenowych, praca uległa poprawie — lecz po dziś dzień nie stoi jeszcze na należytym poziomie, a zdrowy entuzjazm, chęć do uprawiania sportu wśród naszej młodzieży nie zawsze są należycie pokierowane i w pełni wykorzystane. Rozgrywany rokrocznie Wyścig Pokoju cieszy się ogrom-

nasławnością całego naszego społeczeństwa — a nam na trasie Wyścigu dodaje się do walki świadomość, że setki tysięcy ludzi przy głośnikach żyją nam i oczekują od nas zwycięstwa.

Trzeba więc, żeby koła w miastach i wsiach z całym od-

daniem przykładowały gorące ZMP-owskie serca do sprawy umocnienia siły ludowego wojska. Liczymy, że w tym celu jeszcze bardziej zaciekni się więź między Związkiem Młodzieży Polskiej a Ligą Przyjaciół Żołnierza.

Szeroki rozwój sportu, a w szczególności upowszechnianie wśród młodzieży między innymi takich jego dyscyplin, jak strzelectwo, spadochroniarstwo, szybownictwo, sport motorowy, żeglarstwo, turystyka, zapewni młodemu człowiekowi nie tylko piękną, godziwą rozrywkę, ale i pozwoli mu w szeregach wojska stać się szybciej dobrym, wzorowym żołnierzem.

Pokoju, który zyskał sobie opinię największej imprezy amatorskiej w świecie.

W roku bieżącym będziemy w naszej ukochanej Warszawie gościć tysiące młodzieży z różnych krajów w ramach Młodzieżowego Festiwalu Przyjaźni.

Przed naszą młodzieżą stoją więc zwiększone zadania: rozszerzając naszą pracę, winniśmy rozwinąć masowy ruch sportowy poprzez liczne zawody organizowane z inicjatywą ZMP, zachęcać młodzież do uprawiania sportu, pokazywać jego piękno.

Towarzysze! Z trybuny naszego Zjazdu pragnę Was zapewnić, że w przygotowaniach do Wyścigu Pokoju przodują ZMP-owcy. Postawiliśmy sobie za cel — poprzez sumienny, solidny trening dojść do takiej formy sportowej, by wyłoniona spośród nas reprezentacja mogła odnieść sukcesy w Wyścigu Pokoju.

**Wasza
solidarna postawa
zagrzewa nas
do walki przeciwko
układom paryskim
i remilitaryzacji**

Przemówienie przedstawiciela młodzieży Niemiec zachodnich — HERBERTA, wygłoszone na II Zjeździe ZMP w dniu 30 stycznia 1955 r.

DRODZY PRZYJACIELE!

Członkowie FDJ Niemiec zachodnich i ich przewodniczący Jupp Angentorth przesyłają z kopalń, fabryk i więzień — wszystkim uczestnikom Zjazdu i całej młodzieży polskiej serdeczne, przyjazne pozdrowienia. Łączymy je z wyrazami wdzięczności za Waszą solidarność, okazaną uwiezionym młodym patriotom niemieckim i naszej zdelegalizowanej przez Adenauera organizacji. Wasza solidarna postawa zagrzewa nas do walki o zjednoczenie naszej ojczyzny w duchu pokoju i przyjaźni, do walki przeciwko układom paryskim i remilitaryzacji.

Witamy z radością i wdzięcznością decyzję rządu radzieckiego o zaprzestaniu stanu wojny z Niemcami.

FDJ w Niemczech zachodnich jest świadoma swojej odpowiedzialności w walce o zabezpieczenie pokoju w Europie. Z każdym dniem wzmacnia się fala oporu przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Młodzież zachodnio-niemiecka czuje się związana w swoich pragnieniach z Wami, młodymi budowniczymi nowej, socjalistycznej i pokojowej Polski.

Brygady młodzieżowe Waszych fabryk rozwinęły na cześć Waszego Zjazdu wspólna świadomość pracy dla dobra narodu, dla umocnienia państwa robotniczo-chłopskiego, dla umocnienia potęg obozu pokoju. W fabrykach i hutach w Niemczech zachodnich, gdzie stale rośnie bogactwo kapitalistów i pogłębia się nędza mas pracujących, zatrzymały się kilka dni temu na 24 godzinny pasy transmisyjne — w obronie elementarnych praw ludzi pracy, przeciwko monopolistom i militarystom. Walcząc w pierwszych szeregach klasy robotniczej, młodzież podjęła hasło: „Ani jednym groszem, ani jednym żołnierzem nie poprzemy adenauerowskiego reżimu”.

Kilkanaście dni temu Warszawa obchodziła 10 rocznicę wywołania z jarzma faszyzmu. Z radością i dumą patrzą młodzi budowniczo na to, czego już dokonano — na piękną Warszawę, na miasto, które nazwa no „Miastem Pokoju”. W tym samym czasie w Hamburgu zebrało się ponad 30 tysięcy ludzli na antyfaszystowskim wiecu. Na czele tej olbrzymiej manifestacji robotników kroczą młodzież z hasłami: „Zradyła zjednoczenia — a nie zbroień”, „Żądamy porozumienia — a nie wojny bratobójczej”, „Nigdy więcej wojny”.

Wasz Zjazd jest dla nas nowym bodźcem do pogłębiania więzi z masami młodzieży. Wasz Zjazd dodaje nam bodźca do przygotowywania ogólnoniemieckiego kongresu przeciwko remilitaryzacji. Wasze ideały są naszymi ideałami. Wasze osiągnięcia są naszymi osiągnięciami. Wasza siła jest naszą siłą. Wasza wola jest naszą wolą, tę wolę wyrażają następujące żądania:

„Precz z układami paryskimi i niemieckim militaryzmem!”
„Niech żyje przyjaźń niemiecko-polska i walka o pokój!”

O nowym statucie Związku Młodzieży Polskiej

Fragmnty referatu wygłoszonego przez sekretarza ZG ZMP Jana Szydlaka na II Zjeździe ZMP

Nie przypadkiem na naszym II Zjeździe staje sprawa nowego statutu Związku Młodzieży Polskiej. Dotychczasowy statut ZMP, uchwalony w 1948 r. na Kongresie Wrocławskim, od powiadał ówczesnemu okresowi, okresowi zjednoczenia organizacji młodzieżowej i powstania naszego Związku.

Obecnie naszej organizacji potrzebny jest statut, który w oparciu o dotychczasowy dorobek Związku, o jego najlepsze doświadczenia, pomógłby w przewycięzeniu jego braków i słabości, pomógłby organizacji i całej młodzieży w realizacji naczelnego zadania, jakim jest socjalistyczne wychowanie młodzieży.

Mimo, iż projekt statutu opublikowany został późno, mimo, iż niedostateczny był udział w dyskusji kierownictwa organizacji — którego samokrytyczne wystąpienia ośmieliły młodzież — przyniosła ona bogaty plon w postaci uwag i wniosków, dotyczących całokształtu pracy i działalności ZMP. Poprawki te i uwagi przekazane zostały pracującym w czasie naszego Zjazdu Komisji Statutowej.

Projekt nowego statutu ZMP zawiera przede wszystkim jasny i konkretny program zadań wychowawczych naszego Związku. Na czołowym miejscu jako najważniejsze założenie programu wychowawczego ZMP, jest rozwijanie wśród młodzieży uczuć patriotycznych, gorącej miłości do Ojczyzny. Młody patriotą musi być mężny i zahartowany pracą, pilny, dzielny, gotów przewyciężyć wszelkie przeszkody.

Nieodłączną częścią wychowania zetemopowskiego jest również kształtowanie w młodzieży uczuć solidarności z obywatelami i postępem, z ludźmi pracy na całym świecie, pogłębianie uczuć przyjaźni i solidarności z walką młodzieży świata, prowadzoną pod sztandarami SFMD, pogłębianie uczuć najserdeczniejszej przyjaźni i głębiej miłości dla kraju, który przewodzi całej ludzkości w walce o pokój i postęp — dla Związku Radzieckiego i dla bohaterkiej młodzieży radzieckiej.

Towarzysze! Patriotyczna i ofiarna postawa chłopców i dziewcząt kształtuje się w walce z przyzwyczajeniami starego świata i musi się rozwijać na gruncie nowej, socjalistycznej moralności.

Chcemy, żeby młody człowiek, dorastający w naszym społeczeństwie odnosił się z szacunkiem do swojego otoczenia, do swoich kolegów, do współtowarzyszy, do rodziców i do osób starszych, aby był dla nich życzliwy i uczynny, żeby wierzył we własne siły.

Młody człowiek naszych czasów — to człowiek prawy, szczerzy, wrażliwy na zło i krzywdę społeczną, czujny wobec perfidnej działalności wroga, przejawiający aktywne stosunek do życia, reagujący na przejawy biurokratyzmu, fałszu, dwulicowości, obłudy, chuliągstwa i pijalstwa.

Jedną z ważnych dziedzin naszej pracy wychowawczej — niedoceniana dotychczas i wymagająca znacznie większego zainteresowania z naszej strony — to sprawa kształtowania wśród chłopców i dziewcząt zainteresowań kulturalnych, zamiłowania do wiedzy ogólnej i fachowej, kształtowania wysokiej kultury osobistej.

W walce z pozostałościami zacofania i ciemnoty, które odziedziczyliśmy w spadku po władcach Polski przedwzięniowej, przodować powinniśmy z pewnością, dając przykład ofiarnego i rzetelnego opanowania wiedzy, przyswajając sobie i krzewiąc wśród całej młodzieży idee marksizmu-leninizmu.

Wychowawcze zadania ZMP jasno określają charakter naszego Związku. Jesteśmy organizacją młodego pokolenia Polski Ludowej, jednoczącą w swych szeregach patriotyczną młodzież miast i wsi. W naszym szeregu jest miejsce dla każdego chłopca i dziewczynki, pragnących należeć do

Związku i walczyć o rzeczywiste i nasze cele.

Stwierdzić jednak należy, że w toku dyskusji nad statutem w szeregu ogniw i instancji, szczególnie w środowiskach młodzieży szkolnej i studenckiej, wystąpiło niezrozumienie, na czym polega przodująca rola ZMP.

Typowym tego przykładem jest list kolegi Kozdraka z Liceum im. Sowińskiego w Warszawie, ogłoszony na łamach „Sztandaru Młodych”, a w skrócie zawierający taką treść: Związek nasz jest przodujący, bo zrzesza przodującą młodzież, dlatego należy zastosować warunki przyjmowania do ZMP, bowiem inaczej organizacja straci bojowość i rozpięnie się w masach.

Kol. Kozdrak w toku dyskusji przedjazdowej został przekonany o niesłuszności swego stanowiska. Wątpliwości te jednak nurtują nadal niejednego aktywistę naszego Związku. W ich wystąpieniach jest troska o to, czy założenia statutu nie spowodują „rozpięcia się ZMP”, troska o to, czy gwarantują one realizację naszych celów ideowo-wychowawczych.

Czy takie niebezpieczeństwo grozi nam rzeczywiście?

Poza szeregiem Związku znajduje się około 3 milionów młodzieży. Czy można zgodzić się z faktem, że poza naszą organizacją pozostają nieraz młodzi, uczliwie pracujący robotnicy — przodownicy pracy, dzieci chłopów pracujących, którzy stosunkiem do zadań stawianych przed nimi wykazują swe przywiązanie do Ludowej Ojczyzny.

Związek nasz jest przodującą organizacją młodego pokolenia, bo jesteśmy bojowym pomocnikiem przodującej siły naszego narodu, naszej kierowniczki — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Jesteśmy przodującą organizacją, bo podstawą naszej działalności i wychowania jest przodująca ideologia marksizmu-leninizmu. Jesteśmy przodującą organizacją, bo skupiamy w swych szeregach kłupiący się entuzjazmem młodzież, której obecny jest zastój i gnuśność, która pragnie przekształcić nasze życie, nasz kraj.

Znaczna większość młodzieży niezorganizowanej jest właśnie taka, pragnie jak najlepiej służyć Ojczyźnie. Nie zawsze jednak potrafi ona sama znaleźć właściwą drogę. Naszym obowiązkiem jest wyjść jej na spotkanie, wskazać jej drogę do znalezienia prawdy.

Występując wśród aktywistów niezrozumienie przodującej roli naszego Związku doprowadziło do szeregu wypażeń w naszym stosunku do młodzieży niezorganizowanej. Zarząd Główny w instrukcjach w sprawie wzrostu i składu społecznego ZMP, niesłusznie kopiując kryteria przyjmowania do partii, stworzył warunki do powstawania szeregu „lokalnych metod” w przyjmowaniu do ZMP. Np. w Szkole TPD nr 5 w Warszawie stosowano okres kandydakcji, dochodzący do roku.

Źródła sekularnych nastrojów w stosunku do młodzieży niezorganizowanej wynikają z niezrozumienia, że młody człowiek się zmienia, że kształtuje swój pogląd nie od razu, nie w wyniku zastanawiania się, konfrontowania wniosków, do których dochodzi, z praktyką otaczającego go życia.

I właśnie w tym procesie wiele może nam pomóc organizacja ZMP-owska, porada przyjaciele ZMP-owca. Nie wolno nam nie dostrzegać procesu przemian, jakie dokonują się wśród młodego pokolenia w ciągu 10 lat Polski Ludowej.

Podstawowym kryterium oceny młodego człowieka musi być ocena jego teraźniejszej pracy, stosunku do spraw, o które walczy cały nasz naród, jego postawy moralnej, zdolności i charakteru.

Oczywiście nie ma miejsca w naszym szeregu dla tych, którzy działają na szkodę narodu. Nie ma miejsca dla wrogów Polski Ludowej, dla jednostek zdemoralizowanych, sięgających zgnilizną i szkodliwie oddziałujących na otoczenie. Realizacja więc zasad statutu w tej dziedzinie — to praca nad ustaleniem prawidłowych stosunków z młodzieżą niezorganizowaną, polegających na wspólnym zaufaniu, to walka o pełne przewycięzenie sekciarstwa i niewiary w młodzież, to walka o dalszy wzrost naszej organizacji, której tron stanowił i będzie stanowił młodzież robotniczo-chłopska.

Towarzysze! Wielkie przeobrażenia społeczno-gospodarcze, jakie w okresie ostatnich 6 lat dokonane zostały w naszym kraju, stały się możliwe dzięki skupieniu wszystkich patriotycznych sił we Froncie Narodowym. Program Frontu Narodowego wyraża dążenia całej młodzieży, szczerze miłującej swoją Ojczyznę. ZMP przewodzi wszystkim młodym patriotom stanowiąc, jak stwierdzamy w statucie, „oddział Frontu Narodowego”.

Zadaniem naszym, jako oddział Frontu Narodowego, jest umacnianie jednoci młodego pokolenia i skupianie całej młodzieży polskiej do dalszej, pełnej poświęcenia walki pod sztandarem Frontu Narodowego.

Być organizacją samodzielną i bezpartyjną, w swej działalności kierującą się polityką partii i wychowującą młodzież w duchu ideologii Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Statut partii stwierdza: „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza kieruje działalnością Związku Młodzieży Polskiej. ZMP jest jej aktywnym pomocnikiem w budowie socjalizmu. Polityka partii jest wytyczną dla organizacji ZMP we wszystkich dziedzinach jej działalności”.

ZMP pomaga partii przede wszystkim w socjalistycznym wychowaniu młodzieży, w zespalaniu wszystkich sił młodego pokolenia do realizacji programowych zadań partii — budownictwa nowego ustroju społecznego. Nie ma takiego zadania wysuwanego przez partię, dla realizacji którego ZMP nie oddałby wszystkich swych sił w imię szczęścia i rozkwitu naszej Ojczyzny.

Dumni jesteśmy z faktu, że w walce o realizację zadań stawianych przez partię wyrósł i zostało przyjętych na kandydatów partii w 1954 roku około 81 tysięcy członków Związku.

Pracując w środowisku młodzieżowym, stawiając przed sobą zadania jej wychowania, Związek nasz winien stosować formy i metody właściwe temu środowisku. Dlatego niesłuszne są tendencje mechanicznego przenoszenia form i zasad stosowanych w partii do pracy związku młodzieży.

Istniejący np. dotychczas system rekomendacji przy przyjmowaniu do ZMP jest — naszym zdaniem — niepotrzebny. Sądzimy, że w pracy z młodzieżą bardziej korzystne, bardziej wychowawcze jest omawianie kandydatury nowo wstępującego przez całą młodzież na zebraniu kole.

Towarzysze Delegacji Rozwoju pracy wychowawczej naszego Związku wymaga ulepszenia metod i form.

W dyskusji przedjazdowej słusznie krytykowano niewłaściwe formy kierowania pracą kole ZMP-owskiego, ucieczkę od problemów nurtujących młodzież. Słusznie krytykowano biurokratyzm naszego

aktywu, jego niechętny stosunek do inicjatywy młodzieży. Panująca w Zarządzie Głównym praktyka potoku instrukcji, dyrektyw, depesz i telefonogramów zastępują żywy kontakt kierownictwa Zarządu Głównego z jego aparatem z młodzieżą, tłumij jej samodzielnosc i inicjatywę.

Towarzysze z Komsomolu, dzieląc się swymi doświadczeniami, informowali nas, że cały zaciąg pionierski na odległej i ziemi nie zagospodarowanej Komsomol zorganizował bez jednej pisemnej instrukcji. Tymczasem my wystaliśmy z Zarządu Głównego w roku 1954 do zarządów wojewódzkich i powiatowych 401 instrukcji i dyrektyw, czyli więcej niż jedną instrukcję dziennie.

Biurokratyczny system ciążący w pracy Związku szczególnie szkodliwie wpływa na stan pracy kole, jego samodzielność i inicjatywę. Dlatego statut nasz wymaga od władz Związku wystrzegania się papierkowych, urzędniczych metod pracy i najściślej sgo powiązania z masami młodzieży.

Szczególnie słaba jest więć naszej organizacji z młodzieżą wiejską. Nowy podział administracyjny wsi stwarza dla nas praktyczne przesłanki dla mocniejszej więzi z podstawowymi masami młodzieży wiejskiej.

Palącym zadaniem jest opracowanie nowej struktury organizacji ZMP na wsi. Oprócz kół w POM i PGR oraz w spółdzielniach produkcyjnych, istnieje konieczność utworzenia kole gromadzkiego, zrzeszającego młodzież z gospodarstw indywidualnych, pracowników spółdzielczości i innych placówek w gromadzie. Kole to powinno pracować pod bezpośrednią kierownictwem Zarządu Powiatowego.

Istnieje niemało kół, w których atmosfera pracy ideowo-wychowawczej, z stąd i aktywność ZMP-owców są słabe. Dlatego w statucie z taką troską podchodzimy do zadania życia kole, metod jego pracy wychowawczej, zależności od środowiska i wieku młodzieży. Konieczne są żywe, interesujące dyskusje w kolech ZMP, szeroki rozwój pracy kulturalno-oswiatowej, czytelnictwa i wszystkich form właściwych w pracy z młodzieżą.

Statut nasz z silną podkreśla prawo swobodnego wypowiedzenia nurtujących ZMP-owca myśli, prawo swobodnej dyskusji. W praktyce naszej występuje często pogląd, że członek ZMP nie może mieć wątpliwości, nie sąsaja one tylko do członka przodującej organizacji. Poglądy takie są z gruntu niesłuszne. Do naszego Związku przychodzi młody człowiek jeszcze nieukształtowany, człowiek, który w organizacji pragnie ukształtować swój światopogląd, charakter i postawę ideową. Stwarzając warunki dla szerszej dyskusji, wymiany zdań i ścierania się poglądów, pomożemy mu przewyciężyć w organizacji zetemopowskiej swoje wątpliwości i kształtować naukowo pogląd na świat.

Wielu aktywistów ZMP uważa, że wychowywanie młodych patriotów — to tylko i wyłącznie zadanie ZMP. Takie poglądy są, rzecz jasna, niesłuszne. Czy nie ulepszylibyśmy naszej pracy, korzystając z rady i pomocy tysięcy innych rzesz nauczycielskich? O taką pomoc powinniśmy się zwracać do związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, do wielu organizacji i instytucji.

Towarzysze! Dyskusja przed zjazdem z całą ostrością postawiła zadanie walki o umocnienie demokracji wewnątrz-związkowej.

Zabezpieczenie pełnej swobody wysuwania kandydatur, omawianie ich na zebraniach, przewycięzanie mechanicznych kryteriów doboru oraz tajne

głosowanie — stanowią warunki zabezpieczenia demokracji wewnątrz-związkowej w wyborach władz naszego Związku.

Statut nasz podkreśla, że umacnianie demokracji wewnątrz-związkowej — to m. in. obowiązek organizacji na wszystkich szczeblach do wnikliwszego stosunkowania się do uwag, pomysłów i inicjatywy młodzieży, obowiązek pomocy w realizacji słusznych wniosków i pomysłów. Ale o pełnej demokracji w Związku można mówić wówczas, kiedy każdy członek będzie miał wpływ na decyzje swej organizacji. Demokracje oznacza, że instancje muszą się radzić młodzieży w swoich poczynaniach, liczyć się z opinią i zdaniem swoich członków. Poczucie odpowiedzialności przed młodzieżą za to wszystko, co czyni instancja, musi przeniknąć cały nasz aparat i aktyw.

Częstym wypadkiem łamania demokracji wewnątrz-związkowej towarzyszy niereagowanie na krytykę, a nawet tłumienie głosów krytyki pod adresem nadrzędnych instancji Związku. Zarząd Główny nie może, niestety, poszczycić się większym dorobkiem w stwarzaniu atmosfery, sprzyjającej rozwojowi szerokiej oddolnej krytyki. Atmosfera plenarnych posiedzeń ZG i Sekretariatu, pozbawiona ostrej krytyki i samokrytycznej postawy kierownictwa, nie uczyla towarzyszy z terenu tych podstawowych cech pracy kierownictwa.

O błędach i brakach ZG mówimy na obecnym Zjeździe, ale sprawa przejścia od nawoływania do stworzenia pełnych warunków dla rozwoju krytyki i samokrytyki we wszystkich kolech i instancjach naszego Związku, to przede wszystkim sprawa przykładu i samej krytycznej postawy kierownictwa naszego Związku na wszystkich szczeblach. Dlatego statut nasz, zapewniając pełne prawo krytyki działalności organizacji każdemu członkowi Związku, prawo krytyki wszystkich instancji i działaczy związkowej, zobowiązuje organizację do wyciągnięcia odpowiednich wniosków praktycznych ze słusznej krytyki.

Głosy w dyskusji nad statutem potwierdziły występujące w praktyce nieprzestrzeganie zasad kolegiałości w pracy w instancji Związku. Kolegiałość, jak głosi projekt statutu, daje największą gwarancję prawidłowego kierowania, stwarza najlepsze warunki do rozwoju inicjatywy ZMP-owców i wychowania kadr, zapewnia ścisłą więź między kierownictwem i masami młodzieży.

Nierzadkie są wypadki, że pracownicy ZG i instancji terenowych bezprawnie łamają zasady centralizmu demokratycznego, uchylają uchwały niższych instancji, nadużywając w ten sposób prawa przysługujące wyższym instancjom. Przejawy samowoli idące od góry prowadzić muszą do takich schorzeń, jak dyktando, zarozumiałość, lekceważący stosunek do kolektywu i młodzieży.

Warunkiem dalszego wzrostu sił ideowych i sprężystości organizacyjnej naszego Związku — co decyduje w dużej mierze o wykonaniu zadań stojących przed nami — jest oparta na świadomości, jedna dla wszystkich członków Związku, świadoma ZMP-owska dyscyplina. Chcemy dyscypliny, będziemy ją umacniać, ale nie w

drodze zasypywania karami a przez rozwijanie świadomego stosunku ZMP-owca do zadań, zrozumienia przez niego jego obowiązków. Dlatego statut nasz stawia zadania nie mechanicznego karania członków, naruszających zasady życia ZMP, a cierpliwego wyjaśniania i przekonywania. Kary uważamy za środek ostateczny, stosowany dopiero po wyczerpaniu wszystkich możliwości oddziaływania wychowawczego na ZMP-owca.

Towarzysze! W okresie dziesięciu lat od I Zjazdu, ZMP objął kierownictwo nad organizacją harcerską, powstały również ZMP-owski organizacje w Wojsku Polskim. Zmiany te znalazły wyraz w projekcie naszego statutu. Statut zobowiązuje nas do skierowania na odcinek harcerski oddanych aktywistów, kochających pracę wśród dzieci i należących do niej przygotowanych.

Celem naszej pracy w Wojsku jest pomoc dowództwu i organizacjom partyjnym w umacnianiu gotowości bojowej i kształtowaniu świadomej, zdyscyplinowanej postawy żołnierza, gotowego w każdej chwili stanąć w obronie praw ludu, w obronie wolności i niepodległości naszego narodu. Musimy poświęcić więcej uwagi poborowym, aby służbę w ludowym Wojsku Polskim uważali za swój największy obowiązek, honor i zaszczyt.

Związek nasz od 3 lat sprawnie sześstowo nad wojskami lotniczymi. Z obowiązków wyływających z tego tytułu wywiązujemy się niedostatecznie. A na nasz bojowy aktyw ZMP-owski czekają szkoły lotnicze, czeka wspaniały sprzęt, dzieło rąk polskiego inżyniera i robotnika. Ciągłe jeszcze słabo popularyzowane są wśród młodzieży takie gałęzie sportu, jak szybownictwo, spadochroniarstwo, sport motorowy, strzelectwo itp. Sporty te cieszą się wielkim powodzeniem wśród młodzieży i powinny znaleźć się w centrum naszej uwagi. Zwiększenie udziału ZMP-owców w pracy LPZ będzie lepiej sposobie młode pokolenie do obrony Ojczyzny, będzie lepiej przygotowywać młodzież do zaszczytnej służby w okrytym chwałą Wojsku Polskim.

Towarzysze! Umacniać jedność młodego pokolenia w służbie Ojczyźnie, umacniać nierozdzielność Związku z młodzieżą — to nasz święty obowiązek. Przykład naszej partii, nauki III Plenum KC, słowa towarzysza Bolesława Bieruta w dniu otwarcia Zjazdu wskazują nam jak stosować w życiu, w praktyce codziennej leninowskie zasady naszego statutu.

Chcemy coraz lepiej służyć młodzieży. Chcemy coraz lepiej spełniać obowiązki bojowego towarzysza walki naszej partii.

Statut sam nie jest lekarstwem na nasze braki i błędy, ale wskazuje kierunki i określa warunki potrzebne do ich przewycięzienia. Wzbogaceni o dorobek naszego Zjazdu, uczynimy wszystko, aby całej organizacji przyswoić leninowskie założenia naszego statutu, aby w ich duchu wychować miliony chłopców i dziewcząt na pożytek narodowi, do chwały Ludowej Ojczyzny.

SPORT — SPORT — SPORT

Cenne zwycięstwo koszykarzy ZRYWU

Reprezentacja okręgu kosza- lińskiego ZS Zryw w piłce koszykowej wystąpiła w ub. niedzielę w Szczecinie, gdzie spotkała się z reprezentacyjną drużyną Zrywu Szczecin. Mecz zakończył się du- żym sukcesem koszałianin, którzy wygrali zwycięstwo w stosunku 63:34 (26:9), mając przez cały czas wyraźną przewagę.

Najwięcej punktów dla naszego zespołu zdobyli: Kozłowicz — 21, Zyla — 20 oraz Jung — 13, zaś dla pokonanych — Kościelny (14) i Chowaniec (8).

Zawody prowadził dobrze Feurerstein i Blechacz.

Warto dodać, że szczeciński Zryw jest wysoko notowany wśród czołowych drużyn tego zrzeszenia i ma poza sobą niedoceniony sukces w spotkaniach międzyokręgowych.

Zakończenie międzynarodowych zawodów narciarskich w ZSRR

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich w ZSRR w biegu na 10 km kobiet. Pierwszych 6 miejsc zajęły zawodniczki radzieckie. Zwyciężyła Carriewa — 46,56 przed mistrzynią świata z Falun Kozjrewą — 47,24.

Bieg na 30 km mężczyzn zakończył się zwycięstwem Szweda Jernberga przed Norwegiem Stokkenem, obaj w jednakowym czasie 2:06,41. Trzecie miejsce zajął Terentiew (ZSRR) — 2:08,44.

Otwarty konkurs skoków zakończył się zwycięstwem Norwega Stenersena — 216 pkt. przed Trusowem (ZSRR) — 211,5 pkt.

W hokejowej klasie A

Dalsza kolejka spotkań o mistrzostwo hokejowej klasy A naszego województwa przyniosła zwycięstwa faworytom. Złotowska Sparta wygrała ze swą imienniczką ze Szczecinka 6:4, a koszałianka Gwardia pokonała Spartę Drawsko 5:1.

Koszałianianie mieli przewagę w pierwszej i trzeciej tercji. Drugą natomiast wygrali hokeiści Drawska, którzy w tym okresie zdobyli honorowy punkt.

Na uwagę zasługuje postawa hokeistów Szczecinka, którzy z rutynowaną Spartą Złotów przegrali różnicą dwóch pkt., a na swym koncju mają już dwa wyzokie zwycięstwa (28:1 i 7:0).

Udana impreza szermierzy

Dla uczczenia II Zjazdu ZMP i 10-lecia Ziemi Słupskiej w ub. niedzielę odbyło się w Słupsku towarzyskie spotkanie szermierze pomiędzy miejscowym LZS, a LZS sławieńskiego POM. Zarówno w szabli jak i w bagnecie wygrali goście.

Pojedynek szablistów szermierze Sławna rozstrzygnęli na swoją korzyść w stosunku 7:2. Dla zwycięzców po 3 pkt. zdobyli Posiadło i Wiśniewski oraz jeden Giereczuk, zaś dla pokonanych — Buczyński i Jankowski.

W bagnecie, wygranym przez drużynę sławieńskiego 6:3, punkty dla zwycięzców zdobyli: Posiadło — 3, Giereczuk — 2 oraz Wiśniewski — 1. Dla pokonanych: Hulalka — 2 i Buczyński.

Niespodzianką była porażka Hulalki z Posiadło. Hulalka — jak wiemy — przed kilkoma dniami zwyciężył trzykrotnego mistrza Polski — Paligę.

Stoczono również 3 walki pokazywe we florecie. Poza konkursem wystąpili młodzi szermierze LZS Słupsk — Nawrocki i Janiszewski, wykazując dobre przygotowanie do walk.

Zawody prowadził dobrze ob. Zieliński. Mecz przebiegał w prawdziwie sportowej atmosferze i obserwowany był przez wielu widzów.

Przodująca spółdzielnia i... martwy LZS

Kto z mieszkańców Ziemi Koszałińskiej nie słyszał o spółdzielni produkcyjnej Warnielego koło Czaplinka? Wydaje się, że niewielu jest takich, którzy by nie słyszeli lub nie czytali o zgranym kolektywie, jaki tworzą pracujący tam ludzie, o pięknych zbiorach, hodowli trzody, bydła czy owiec — dobrych wynikach tamtejszych spółdzielców uzyskanych dzięki umiejętnemu stosowaniu agrotechniki radzieckiej. Spółdzielnia Warnielego znana jest zresztą nie tylko u nas. Była ona reprezentowana przez przodu-

jącego członka na II Zjeździe partii, jej ekspozyty ogładały tysiące ludzi zwiedzające Wystawę Rolniczą w Lublinie.

W ciągu swej 5-letniej wspólnej gospodarki, spółdzielcy z Warnielego dorobili się własnego przedszkola, żłobka i siedmioklasowej szkoły, mają również zespół artystyczny. Są więc dumni ze swej spółdzielni, zadololeni z coraz lepszych wyników pracy. W RZS Warnielego żyje się coraz lepiej i radośniej.

Wydawać by się więc mogło, że w tak dobrej spółdzielni rozwija się i życie sportowe...

Niestety, tak nie jest. Do 1954 roku młodzież tej spółdzielni wcale nie uprawiała sportu, nie licząc przypadkowych „rozrywek” na bosaka po podwórkach czy na ulicy. Latem 1954 r. został zorganizowany ludowy zespół sportowy. W skład rady weszli m. in. Kwaśniewski, Zaczkowski, Kulicz, Masłowski, Pawełek — przeważnie członkowie ZMP. Młodzież była pełna zapału do pracy w swym zespole. Szczególnie podobała im się piłka nożna i siatkówka. Lecz już pierwsze kroki LZS napotykały na duże trudności. Nie było ani gdzie grać, ani czym grać. „Podwórkowe występy” szybko znużyły się młodzieży spółdzielni. Liczyli przecież na pomoc ze strony powiatowej rady LZS i ZP ZMP w Szczecinku.

Na 36 rodzin zrzeszonych w spółdzielni w LZS zebrano się 35 chłopców i 8 dziewcząt. Moż- na więc mówić o tym, że sport w Warnielegu miał niemalą po-

pularność. Brak pomocy sprawi- ł, że obecnie sport w Warnielegu znowu „leży”. Osamotnieni sportowcy po kilkumiesięcznym borykaniu się z brakiem sprzętu i boiska zniechęcili się do pracy.

Obecnie na terenie całego kraju prowadzona jest kampania sprawozdawczo-wyborcza zrzeszenia LZS. Rada Powiatowa LZS w Szczecinku powinna wykorzystać ten okres na reaktywowanie zaniedbanego LZS w Warnielegu. Niewielkie dotacje w sprzęcie, a potem pomoc w zorganizowaniu pracy na pewno ruszą sport w tej spółdzielni. Znajdzie się też plac na budowę boiska piłkarskiego.

Trzeba jednak — powtarzam to raz jeszcze — pomóc LZS-owcom, poinstruować ich, co należy robić itp.

LZS w Warnielegu uzależniony jest jednak nie tylko od pomocy ze strony rady powiatowej LZS czy ZP ZMP w Szczecinku. Najwięcej do powiedzenia powinni mieć sami spółdzielcy, zwłaszcza zarząd, od którego stanowiska wiele zależy. Członkowie zarządu RZS Warnielego powinni zająć się potrzebami sportowców, pomóc im w budowie boiska sportowego, a także w uzyskaniu odpowiedniego sprzętu.

T. KOMECKI

Bokserski puchar GKKF juniorów

30 bm. odbyły się dwa spotkania o puchar GKKF juniorów w boksie.

Stalinogród pokonał Gdańsk 16:6, a Łódź (woj.) zwyciężyła Warszawę—miasto 18:4.

Przed VIII Wyścigiem Pokoju

— Na zgrupowaniu zakopiańskim przebywa 30 zawodników, a więc wszyscy członkowie kadry za wyjątkiem Mietka Wilczewskiego, któremu egzamin na Akademię Medyczną w Rokietnicy nie pozwolił na przyjazd do Zakopanego. Zgrupowanie ma charakter wyłącznie treningowy i dlatego poza treningami na rowerze, które odbywają się w te dni, kiedy pozwalają na to warunki atmosferyczne, główny nacisk kładzie my na marszobiegi i gimnastykę, dłuższe wycieczki narciarskie i jazdę szybką na lodzie.

Po zgrupowaniu zakopiańskim kolarze wyjadą na kilka tygodni do domów, gdzie w swych kołach trenować będą według wskazówek otrzymanych z rady trenerów sekcji kolarstwa GKKF, a w marcu rozpoczyna się w okolicach Kłodzka na Dolnym Śląsku następane zgrupowanie treningowe.

Na zakończenie drugiego zgrupowania przeprowadzone zostaną trzy wyścigi eliminacyjne, których wyniki, łącznie z torową wykazaną podczas zgrupowania zadecydują o ustaleniu składu naszej szóstki reprezentacyjnej na wyścig. Kto wejdzie w jej skład trudno jest przewidzieć, gdyż jak można się było przekonać w ub. r., podczas wyścigów Dookoła Warmii i Mazur oraz Dookoła Polski, nastąpiło znaczne wyrównanie poziomu całej kadry.

— Wyjazd naszej reprezentacji do Pragi — kontynuuje swą wypowiedź naczelnik Dąbrowski — nastąpi stosunkowo wcześnie, bo już około 15 kwietnia. Ma to na celu umożliwić

naszym kolarzom przeprowadzenia na miejscu szeregu treningów i dokładnego zapoznania się z trasą etapów prowadzących przez Czechosłowację.

PODOBNIĘ jak Polacy, również i pozostali uczestnicy Wyścigu Pokoju, od wielu tygodni prowadzą intensywne przygotowania do startu. Czechosłowacy wyznaczili do swej kadry 18 zawodników z Veselým, Ružičką, Kubrem, Nachtigalem i Krivką na czele. Każdy z tych kolarzy do momentu rozpoczęcia VIII Wyścigu Pokoju ma przejechać podczas tegorocznych treningów ponad 4 tys. km. Znaczna grupa kolarzy jako formę przygotowania do naszego wyścigu obrała start w zakończonym ostatnio wyścigu Dookoła Egiptu.

Międzynarodowy Komitet Organizacyjny VIII Wyścigu Pokoju otrzymał pismo od Duńskiej Federacji Kolarskiej, w którym zawiadomiono, że na wyścig przyśle najsilniejszą drużynę. Wśród kandydatów do niej znajdują się m. in. Emborg — uznany za najlepszego kolarza Dani, Andresen, Dalgaard, Pedersen i Ostergaard. Anglijcom natomiast z nieukrywaną radością komunikują, że nastąpiła u nich wreszcie luzja dwóch rywali walujących dotychczas z sobą federacji, tak, że na tegoroczny wyścig będą mogli przysłać jeszcze silniejszą drużynę niż w latach poprzednich.

Meldunki o starannych przygotowaniach do startu napływają z ZSRR, dalekich Indii, Jugosławii, której reprezentanci z Popowiczem na czele bardzo dobrze spisywali się w Egipcie,

Dyskutujemy nad projektem sekcji LA WKKF

Projekt zorganizowania mistrzostw lekkoatletycznych województwa w grupach jest bezwzględnie słuszny. Dyskutujemy więc nad jego regulaminem.

Skoro celem mistrzostw jest m. in. popularyzacja zaniedbanych konkurencji, to zestawienie konkurencji w projekcie regulaminu uważam za niefortunne we wszystkich grupach. W zasadzie projekt regulaminu przewiduje konkurencje najbardziej u nas popularne. W programie konkurencji dla grupy I pomija się skok o tyczce i trójskok. Skok o tyczce jest u nas mało popularny ze względu na brak sprzętu. Np. podczas finałowych zawodów o puchar 10-lecia PRL do skoku o tyczce zgłosiło się 4 zawodników, konkurencja nie została jednak przeprowadzona ze względu na brak tyczek. Interesująca ta konkurencja zdobyłaby na pewno prawo obywatelstwa, gdyby zrzeszenia zapatrzyły się w potrzebny sprzęt.

Dlaczego projekt regulaminu w tej grupie nie przewiduje trójskoku? — Trudno się nawet domyślić. Trójskok jest już przecież konkurencją dość popularną, a przy tym nasi zawodnicy mają w niej niezłe wyniki. Przyjrzyjmy się tabeli „10-ciu najlepszych”. Tuzikowi do uzyskania klasy I brakuje zaledwie 1 cm. Poza tym mamy jeszcze trzech zawodników klasy II i sześciu — klasy III. Dla porównania weźmy tabelę skoku wzwyż: jeden zawodnik sklasyfikowany w klasie II, ośmiu — w III i 1 — w młodzieżowej. Różnica poziomów jest więc wyraźna. I to na korzyść trójskoku. Jakże więc jest powod pominiecia tej konkurencji w regulaminie mistrzostw? Skok o tyczce i trójskok powinny się znaleźć w programie konkurencji pierwszej grupy.

Przyjrzyjmy się z kolei zestawowi konkurencji dla grupy II. Biegi przez płotki były do niedawna u nas konkurencją moc-

no zaniedbaną. Zresztą nie tylko u nas. Podobnie było w innych okręgach. Ale dziś jest już inaczej. Reprezentanci kraju szybko gonią czołówkę europejską. U nas sytuacja też się poprawia. Zaglądnijmy znowu do tabeli „dziesięciu najlepszych” naszego województwa. Wśród mężczyzn mamy zawodników z Białogardu, Koszałina, Słupska, Połczyzna, Zdroju i Wałcza. Wyniki słabe, ale konkurencja dość popularna. Wśród kobiet widzimy tylko zawodniczki Białogardu i Wałcza. I tu wyniki są słabe. Ale warto zastanowić się nad możliwościami popularyzacji tej konkurencji w naszym okręgu. Młodzież z Wałcza mogła oglądać treningi i zawody płotkarki kadry narodowej w ośrodku na Bukownie, propagatorem płotków w Białogardzie jest znany zawodnik Kruszyński. I dlatego trudna konkurencja jest najbardziej popularna w tych dwóch ośrodkach. Celem mistrzostw jest popularyzacja konkurencji zaniedbanych. Pokażmy więc wszystkim jak wyglądają biegi przez płotki i apelujmy do rad okręgowych zrzeszeń o zakup niedrogiego zresztą sprzętu. Umieszczenie w programie grupy II — płotków, skoku o tyczce i trójskoku jest konieczne. O ile bowiem mówimy o zasadzie awansu i spadku, to wprowadzenie tych konkurencji przyczyni się do ich popularyzowania i podniesienia poziomu.

Wśród konkurencji grupy III winien się znaleźć rzut oszczepem kobiet i mężczyzn i rzut dyskiem kobiet. Sprzęt tan, konkurencje ciekawe, a... mistrzem sportu od razu nikt nie został.

Warto jeszcze podyskutować nad punktacją mistrzostw. Punktowanie wg tabeli fińskiej przyjęte jest raczej w konkurencjach wielobojowych. Zasadą takiego punktowania w mistrzostwach drużynowychfavorowałyby zespoły posiadające w swoich szeregach wybitne indywidualności, krzywdząc tym samym drużyny bardziej wyrównane. Ustawienia kół w poszczególnych grupach można dokonać jedynie po ostrychmaniu od nich imiennych zgłoszeń.

ROMUALD SUBEL
sędzia LA klasy państwowej

Ligi koszykówki Kobiety

W drugiej kolejce spotkań (II runda) ligowych drużyn koszykownic kobiet uzyskano w niedzielę 30 bm. wyniki:

- Sparta (Warszawa) — AZS AWF (Warszawa) 51:63 (22:38)
- CWKS (Kraków) — Sparta (Stalinogród) 73:37 (35:18), AZS (Wrocław) — Gwardia (Poznań) 38:33 (20:20), Gwardia (Kraków) — Kolejarz (Warszawa) 33:48 (31:20), Kolejarz (Poznań) — Włókniarz (Łódź) 77:39 (33:20).

W tabeli prowadził w dalszym ciągu AZS AWF (Warszawa) — jedyna dotychczas drużyna bez porażki, przed CWKS (Kraków) i Kolejarzem (Poznań).

Mężczyźni

Po przeszło miesięcznej przerwie koszykarze I ligi wznowili 30 bm. rozgrywki, które zapoczątkowały II rundę spotkań o mistrzostwo Polski. Uzyskano następujące wyniki:

- AZS PW (Warszawa) — Kolejarz (Warszawa) 77:63 (33:38), Sparta (Gdańsk) — Sparta (Kraków) 54:52 (28:21), Gwardia (Kraków) — Włókniarz (Łódź) 48:53 (46:46, 29:31), AZS (Toruń) — CWKS (Warszawa) 63:73 (32:41), Kolejarz (Poznań) — Stal (Poznań) 83:49 (25:23).

Przodownikiem rozgrywek jest w dalszym ciągu Kolejarz (Poznań) — 9 pkt. przed AZS PW (Warszawa) i CWKS (Warszawa) — po 7 pkt. oraz Gwardia (Kraków) — 6 pkt.

ZB. OLESIU

Spod kosza i siatki

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo koszykowej klasy A kolejarzy z Wałcza pokonały Spartę Złotów w stosunku 38:23 (14:9), a B-klasowy SKS Swidwin wygrał z III drużyną Zrywu 41:35 (16:19). W klasie A kolejarze z Białogardu pokonali koszałiankę Gwardię 50:33 (20:12).

W rozgrywkach siatkówki mekskiej szczecińska Sparta zwyciężyła zespół koszałińskiej Gwardii w stosunku 3:2.